

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.wsanok.pl/>

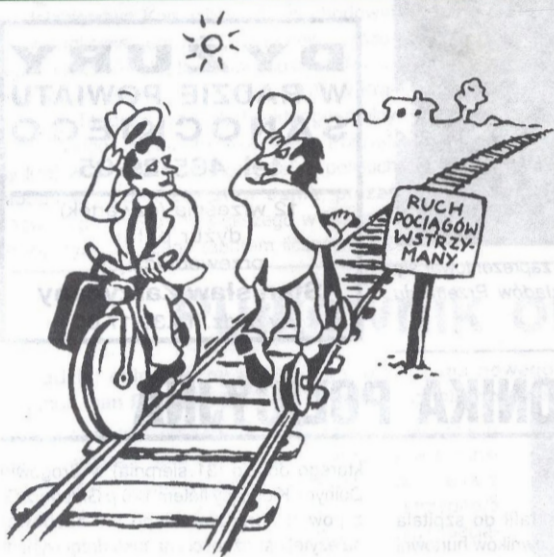
PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 36 (565)

6 WRZEŚNIA 2002 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



Wyborcze odliczanie

Wiadomo już, że wybory samorządowe odbędą się 27 października, dwa tygodnie po zakończeniu kadencji obecnego samorządu. Tym samym druga tura wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast przypadnie na 10 listopada. Zgodnie z ustalonym kalendarzem jutrzejszy dzień jest ostatnim, w którym mogą się zarejestrować komitety wyborcze.

W odchudzonych radach zasiądzie znacznie mniej radnych niż dotychczas. Do rady miasta i powiatu sanockiego wybierac będziemy po 21 radnych (dotychczas gremia te liczyły odpowiednio 32 i 35 radnych), do wojewódzkiego sejmiku samorządowego – 33 (zamiast 50). Nowością będą bezpośrednie wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów miast (w miastach powyżej 100 tysięcy mieszkańców), których wcześniej wyłaniał radni. Szefem zarządu gminy zostanie ten kandydat, który w pierwszej turze wyborów (27 października) uzyska ponad połowę głosów wyborców. Jeśli żadnemu się to nie uda, dwóch z największym poparciem zmierzy się w drugiej turze wyborów, przeprowadzonej dwa tygodnie później (10 listopada). Szef gminy nie będzie mógł zasiadać w radzie. Jeśli jednocześnie zdobędzie mandat radnego, będzie go musiał oddać. Kandydaci na stanowisko burmistrza nie muszą być mieszkańcami gminy, w której kandydują. Zgodnie jednak z ordynacją wyborczą, mogą ich zgłaszać tylko te komitety, które zarejestrowały listy kandydatów na radnych w co najmniej połowie okręgów wyborczych w danej gminie.

Głosy wyborców będą przeliczane na mandaty metodą d'Hondta, korzystniejszą dla dużych ugrupowań, stosowaną również w poprzednich wyborach samorządowych. Wybory proporcjonalne odbędą się w gminach liczących powyżej 20 tysięcy mieszkańców oraz w powiatach i województwach. W mniejszych gminach będą miały charakter większościowy – mandaty zdobędą kandydaci z największym poparciem. W podziale mandatów uczestniczyć będą listy kandydatów komitetów wyborczych, które zdobędą co najmniej 5 procent głosów w skali – odpowiednio – gminy, powiatu czy województwa.

Kalendarz wyborczy

- * 7 września – ostatni dzień rejestrowania komitetów wyborczych
- * 27 września – ostatni dzień (do północy) zgłaszania list kandydatów do rad gmin, powiatów, sejmików województw, odrębnie dla każdego okręgu wyborczego
- * 2 października – Państwowa Komisja Wyborcza przyzna jednolite numery listom tych komitetów wyborczych, które zarejestrowały listy kandydatów w ponad połowie okręgów w wyborach do wszystkich sejmików wojewódzkich – o północy mija termin zgłaszania kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast
- * 4 października – komisarze wyborczy przyznają jednolite numery listom kandydatów komitetów wyborczych, które zarejestrowały listy we wszystkich okręgach do więcej niż połowy rad powiatów na terenie województwa
- * 10 października – o północy mija kadencja obecnego samorządu, radni tracą mandaty, zarządy rządzą dalej
- * 12 października – rozpoczęcie nieodpłatnego nadawania audycji wyborczych w programach regionalnych telewizji publicznej i publicznego radia
- * 25 października – zakończenie kampanii wyborczej, o północy obowiązujące cisza
- * 27 października – od 6.00 do 20.00 głosowanie
- * 10 listopada – druga tura głosowania na wójtów, burmistrzów i prezydentów w gminach, w których żaden kandydat nie uzyskał ponad połowy głosów w pierwszym głosowaniu

Druga edycja Turnieju Miast o „Złoty Kufel” okazała się szczęśliwa dla reprezentacji grodu Grzegorza. W klasyfikacji generalnej, po ostatnich zawodach w Jaśle, nasi okazali się bezkonkurencyjni. W pokonanym polu pozostały drużyny: Leżajska, Niska, Ropczyc, Jarosławia i Jasła. Główne trofeum „Złoty Kufel” i czek na kwotę 10 tysięcy złotych zabrali sanocznianie.

Nasi powrócili z tarczą

Przez dwa miesiące w sześciu kolejnych miastach, w oparciu o przygotowane wcześniej i znane drużynom konkurencje, rozgrywane były zawody. Atrakcją turnieju było dostosowanie konkurencji do specyfiki danego miasta. Na przykład konkurencje sanockich zmagają zdominowały akcenty charakterystyczne dla przemysłu motoryzacyjnego. Od pierwszych zawodów nasi znajdowali się w czołówce, nie plasując się niżej trzeciego miejsca.

Dużym powodzeniem wśród publiczności cieszyły się konkurencje z udziałem burmistrzów. Gospodarze poszczególnych miast musieli się wykazać zręcznością i pomysłowością. W Ropczycach, mieście słynącym z cukrowni, wótdarze mieli za zadanie precyzyjnie odmierzenie kilograma cukru. W Jarosławiu zamienili się w hutmistrzów szkła, co wiązało się z napełnieniem powietrzem balonu znajdującego się wewnątrz plastikowej butli. W tym przypadku liczyła się pojemność płuc, zatem nalogowi palacze odpadli w przedbiegach. Natomiast w Jaśle, ostatnich zawodach turnieju, próbowali naśladować pierwszego wynalazcę lampy naftowej, montując pochodzący z XIX stulecia rekwizyt. To zadanie okazało się niełatwe, ponieważ lampy naftowe, używane jeszcze w połowie XX wieku, obecnie można tylko znaleźć w muzeach.

Poza konkurencjami turniejowymi oddzielnie prowadzona była rywalizacja w tzw. piłkarzykach. Popularną grę planszową dla dzieci przeniesiono na duże boisko, a w plastikowych zawodników wcieliłi się sami startujący. Uciechy było co niemiara, ponieważ każda z drużyn reprezentowała inny, niekiedy bardzo zabawny, system gry.

W turnieju startowały także instytucje. W tej sytuacji przeprowadzono rywalizację między domami kultury. Jury oceniało zaprezentowane przez te placówki programy artystyczne i rozrywkowe. Trzeba przyznać, że miasta przygotowały się do tej konkurencji niezwykle solidnie, ponieważ oceniający wszystkim sześciu domom kultury zgodnie przyznali maksymalną ilość punktów.

Każda z sześciu drużyn liczyła po dwudziestu zawodników. W składzie zespołu musiało się znaleźć przynajmniej pięć kobiet. Konkursy prowadzili znani sprawozdawcy sportowi Telewizji Polskiej: Włodzimierz Szaranowicz i Dariusz Szpakowski. Drugi z wymienionych podczas relacjonowania sanockich zawodów został nagrodzony parą skarpet. Była to część garderoby, o której najwyraźniej zapomniał znany sprawozdawca piłkarski, przyjeżdżając do naszego miasta w butach ubranych na boso nogi.

Organizatorzy przygotowali dla publiczności również atrakcje, jakimi niewątpliwie były wieczorne koncerty znanych kapel rockowych. Wszyscy mamy w pamięci wspaniały występ na sanockich Błoniach Olka Klepacza z Formacją Nieżywych Schabuff oraz Andrzeja Krzywego z zespołem De Mono. W innych miastach, które były gospodarzami turnieju, zaprezentowały się m.in. KAYAH, T.LOVE i Perfect.

Pokonani także zostali usatysfakcjonowani. Każdy z zespołów nagrodzono sprzętem sportowym o wartości 5 tysięcy złotych. Natomiast po kolejnych etapach uczestnicy otrzymywali od organizatorów pamiątkowe gadżety.

– Jestem bardzo zadowolony ze zwycięstwa, które jest nie tylko sukcesem sportowym, ale także organizacyjnym naszego miasta – stwierdził Bogdan Struś, kapitan sanockiej drużyny. – Przy

okazji dziękuję zespołowi za zaangażowanie i prawdziwie sportową postawę podczas tych dwóch miesięcy zmagania – powiedział.

Przebieg drugiej edycji turnieju był podobny do ubiegłorocznego. Jak podkreślił Bogdan Struś, zakończone zawody były jednak o tyle ciekawsze, że zespół, który zajął ostatnie miejsce – w tym przypadku ekipa Ropczyc – nie przystąpił do przyszłorocznych zmagania. Jej miejsce zajmie inne miasto z Podkarpacia. Na razie organizatorzy nie zdecydowali, który gród z województwa podkarpackiego zastąpi Ropczycę.

Dla miast uczestniczących w turnieju organizacja tego przedsięwzięcia na własnym podwórku była wyzwaniem. Niekiedy bowiem była to jedna z największych imprez rekreacyjno-sportowych w roku.

Dokończenie na str. 11.



Po zakończonych zawodach reprezentanci naszego miasta nie kryli radości ze zwycięstwa. Wprawdzie w Jaśle uplasowali się na drugim miejscu za ekipą Niska, jednak w klasyfikacji generalnej nie dali żadnych szans konkurentom, wyprzedzając drugą w tabeli drużynę o osiem punktów.

Rozszerza się krąg osób, które czują się oszukane przez krośnieńską firmę Pegaz, organizującą wyjazdy do nielegalnej pracy we Włoszech. Do naszej redakcji zgłaszają się kolejni niefortunni amatorzy włoskich saksów i ich rodzice. Opowiadane przez nich historie mają jedną cechę wspólną – są smutne i pozbawione happy endu

Galernik

– Miałem pracować na plaży, ale trafiłem do Wesołego miasteczka. Pani Kasińska mówiła, że to na tydzień, na próbę. Zapewniała, że jeśli praca nie będzie mi odpowiadała, poszuka mi coś innego. Właściciel miał zapewnić nocleg i jedzenie. Ulokował mnie z drugim Polakiem w domku kempingowym. Warunki było spartańskie. Domki miały co prawda łazienki, ale pozbawione wody. Tę nabieraliśmy do bidonów ze stojących na zewnątrz beczek. Na początku nie było najgorzej, choć właściciel nie dał nam nic do jedzenia i picia. Przebieđowaliśmy tak jeden dzień, pijąc wodę z beczek. Na drugi jednak już się nie dało żyć na samej wodzie. Musieliśmy kupić coś do jedzenia. Na szczęście zabrałem parę euro z domu. Pracę zaczęliśmy o 18.00. Mylem i czyściłem samochody, malowałem konstrukcje urządzeń. Kończyłem gdzieś koło 2.00. Po trzech dniach szef zarządził demontaż urządzeń – mieliśmy jechać dalej. Trzeba było wszystko rozmontować i załadować na dwie ciężarówki Iveco. Część woziliśmy wózkami, ale największe części stalowych konstrukcji musieliśmy nosić w rękach. Ważyły to całe tony. Praca była katorżnicza. Po kilku godzinach nie czułem ani rąk, ani

kręgosłupa. A Włoch tylko popędzał. Nie było czasu nawet napić się wody. Spocony i brudny padłem na łóżko jak kłoda. Nie miałem nawet siły, żeby się umyć. Zresztą jak – z bidonu? Po tygodniu miałem dość. Zadzwońiłem do Kasińskiej, żeby załatwiła mi coś innego. Nie oddzwoniła. Skontaktowałem się więc z pośredniczką. Powiedziała, że nie ma dla mnie innej pracy. Kiedy zacząłem protestować, że tu miałem być tylko na próbę i że zapłaciłem 200 euro za znalezienie pracy, odpowiedziała, że nie jej płaciłem, więc nie do niej te pretensje – opowiada Marek, uczeń Zespołu Szkół Technicznych.

O możliwości wyjazdu do Włoch z krośnieńskim Pegazem dowiedział się, jak większość jego kolegów, od księdza Jacka Rawskiego. Wiedział, że praca jest nielegalna. Mowa była o hurtowni zabawek, Wesołym miasteczku lub sprzątaniu plaży. Na początku nie był zdecydowany. Dopiero po rozmowie z rodzicami postanowił spróbować. Żeby pokryć koszty wyjazdu (350 złotych za podróż i 200 euro) pożyczili pieniądze od znajomych.

Dokończenie na str. 6.

OKNA I DRZWI
DREWNO-PCV-AL

To, czego szukamy

Okna
trwałe, bezpieczne
energooszczędne

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax. 463 77 55
USTRYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
BRZÓZÓW, ul. Kościuszki 51, tel./fax. 434 30 16
www.vidok.com e-mail: biuro@vidok.com

Badania profilaktyczne

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej rozpoczął realizację programu profilaktycznego chorób nowotworowych u kobiet, związanego z zapobieganiem, wykrywaniem i leczeniem raka szyjki macicy. W ramach programu zostanie przebadanych bezpłatnie tysiąc mieszkank Sanoka i okolic. – Program jest adresowany do kobiet w wieku 40-59 lat, a więc urodzonych między 1943 a 1962 rokiem, ubezpieczonych w Podkarpackiej Regionalnej Kasie Chorych – wyjaśnia Adam Siembab, dyrektor do spraw lecznictwa w SP ZOZ. – Każda z pań, która się zgłosi, będzie miała wykonane bezpłatnie badanie cytologiczne. Jeśli wynik będzie prawidłowy, otrzyma materiały edukacyjne. Jeśli zaś nieprawidłowy – zostanie skierowana na dalszą diagnostykę i leczenie.

Panie zainteresowane udziałem w programie mogą zgłaszać się codziennie na Izbę Przyjęć Oddziału Ginekologiczno-Położniczego w godzinach od 7.00 do 18.00. Należy podać swój PESEL i złożyć oświadczenie o ubezpieczeniu w PRKCh. W programie nie mogą brać udziału pacjentki, które w ciągu trzech ostatnich miesięcy korzystały z usług Poradni „K”.

Dyrektor Adam Siembab zapewnia, że SP ZOZ postara się dotrzeć z programem także do mieszkank dalszych miejscowości, w których nie działają poradnie ginekologiczne. – W najbliższym czasie umożliwimy wykonanie badań na miejscu w Tyrawie Wołoskiej i Mrzyglodzie. W planie mamy wyjazdy także do innych miejscowości. Będziemy o nich informować za pośrednictwem ośrodków zdrowia, sołtysów i proboszczów.

Terminy badań: Tyrawa Wołoska – 13 września, godz. 13.00-16.00 i 14 września, godz. 9.00-11.00. Mrzyglód – 19 września, godz. 15.00-18.00 i 20 września, godz. 15.00-18.00.

(z)

Szpital w potrzebie

Apel Fundacji na Rzecz Szpitala w Sanoku o wsparcie placówki w związku z nowo budowanym pawilonem diagnostyczno-zabiegowym, skierowany do mieszkańców powiatu oraz zakładów pracy i ludzi dobrej woli, którego fragmenty swego czasu wydrukowaliśmy w tygodniku, został pozytywnie odebrany przez znaczną grupę sanoczan. Ponieważ w tej sprawie otrzymaliśmy telefony z prośbą o podanie konta fundacji, na które można wpłacać datki, wychodzimy naprzeciw wszystkim zainteresowanym w pomocy sanockiemu szpitalowi. Fundacja na Rzecz Pomocy Szpitala w Sanoku, PKO BP SA Sanok, nr 10202980-75330-270-1.

(cz)

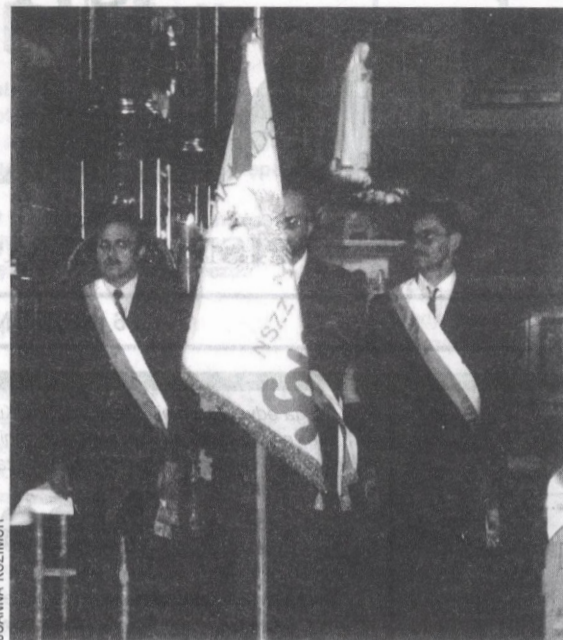
Grasują oszuści

Mimo wielokrotnie ponawianych apeli o niewpuszczanie obcych osób do mieszkania, wciąż nie brak sanoczan, którzy stają się łatwymi ofiarami oszustów. Potwierdza to przypadek z ostatnich dni. Do mieszkającej na osiedlu Błonie 72-letniej kobiety przyszyły (30 sierpnia) dwie Cyganki pod pretekstem pozostawienia przesyłki dla sąsiada. Zajęta rozmową lokatorka nie zauważyła, kiedy do pokoju weszła trzecia Cyganka, która spenetrowała go, zabierając 600 złotych.

(j)

W rocznicę Porozumień

Mszą św. w intencji ojczyzny, ludzi pracy i bezrobotnych uczciła sanocka „Solidarność” 22. rocznicę powstania związku oraz Porozumień Sierpniowych. W koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. Andrzeja Skiby eucharystii wzięły udział poczty sztandarowe Zarządu Regionu oraz Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Stomilu. Związkowcy czynnie włączyli się w przebieg uroczystości – czytania mszalne wykonali Maria Szalankiewicz-Skoczyńska oraz Antoni Malinowski. Homilia, wygłoszona przez proboszcza sanockiej fary, nawiązywała do proroka Jeremiasza, dla którego dobro ojczyzny było największą wartością. Kapłan podkreślił, że i dziś nie brak takich ludzi, choć ich działania często niweczone są przez innych. Przypomniat wydarzenia sprzed 22 lat i powstanie „Solidarność”, dzięki której obalony został komunizm w Polsce. Podkreślił przy tym, że choć związek nie uniknął wielu błędów, trudno go winić za obecny stan państwa, ogromne bezrobocie i frustrację większości polskiego społeczeństwa. Ostatnim akcentem uroczystości było złożenie przez związkowców kwiatów pod tablicą Golgoty Wschodu.



JOHANNA KOZIMOR

Z zakładowych organizacji solidarnościowych zaprezentował się jedynie poczet sztandarowy Sanockich Zakładów Przemysłu Gumowego Stomil.

//

DYŻURY W RADZIE MIASTA

9 września (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Jerzy Robel
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

12 września (czwartek)
dyżur pełni radny
Antoni Zarzycki
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

12 września (czwartek)
dyżur pełni
przewodniczący
Stanisław Zarzycki
w godz. 14.30-17.00

Ładna i łagodna

Pozbawieni serca i wyobraźni ludzie wyrzucili z jadącego samochodu psa. Stało się to w minioną niedzielę przy ul. Słowackiego. Mieszkanca pobliskiego bloku widziała z okien swojego mieszkania, jak z wnętrza zielonego cinquecento ktoś wypycha psa i szybko odjeżdża. Kobieta powiadomiła Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.

– Zajęliśmy się nieszczyśnym psiakiem – mówi Krystyna Harna. Byłam z nim u weterynarza, okazało się, że to kilkumiesięczna suczka rasy owczarek podhalański. Jest naprawdę ładna, towarzyska, łagodna i dobrze zachowuje się w samochodzie. Pewnie ktoś pobawił się pieskiem na wakacjach, a potem wyrzucił, jak niepotrzebną rzecz.

Towarzystwo szuka kogoś, ktoś zechciałby przygarnąć zwierzę i stworzyć mu prawdziwy dom. – Możemy też, na własny koszt, wysterylizować suczkę – mówi pani Krystyna. – Ponieważ należy do rasy owczarek, myślę, że najlepiej czułaby się w domu z ogrodem lub na wsi w gospodarstwie. Zainteresowani proszeni są o kontakt pod numerem 463-00-95 rano lub po godz. 20.00.

(z)

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Z obrażeniami głowy trafił do szpitala (27 sierpnia) jeden z pracowników hurtowni *Damianex* przy ul. Bema, który wypadł z niezamkniętej skrzyni stara podczas manewrowania pojazdu na placu hurtowni. Ze wstępnych ustaleń wynika, że zarówno kierowca, jak i poszkodowany byli trzeźwi.

* Pompkę elektryczną o wartości 400 złotych przywłaszczył sobie złodziej, który włamał się (27/28 sierpnia) do renaulta, stojącego na parkingu przy ul. I Armii Wojska Polskiego. Sprawca posłużył się tzw. pasówką.

* Nieznani wandale przewrócili (28 sierpnia) fiata 126 p, stojącego na parkingu przy ul. Konarskiego, powodując uszkodzenie pojazdu. Straty oszacowano na 800 złotych.

* Chwilowa nieobecność właściciela oraz niezamknięte drzwi jednego z mieszkań bloku przy ul. Lipińskiego stały się znakomitą okazją dla złodzieja, którego łupem padło 980 złotych, przechowywane w pokojowym segmencie. Kradzież miała miejsce 29 sierpnia.

* Z dwóch stojących na parkingu przy ul. Wąskiej mercedesów skradziono (30/31 sierpnia) komplet kluczy i dokumenty właścicieli pojazdów (dowody rejestracyjne, prawo jazdy i dowód osobisty). Złodziej wyłamał zamki w drzwiach pojazdów.

* Nieznany sprawca zerwał (31 sierpnia/1 września) atrapę z opla, zaparkowanego przy ul. Zamkowej, z którego ukradł aparat zapłonowy o wartości 400 złotych.

* Przez wybitą szybę dostał się do wnętrza fiata 126 p przy ul. Armii Krajowej złodziej, który zabrał prawo jazdy, dowód rejestracyjny i blankiety polisy ubezpieczeniowej. Do kradzieży doszło między 31 sierpnia a 2 września.

* Na ul. Traugutta skradziono (2 bm.) rower górski o wartości 1.000 złotych, pozostawiony bez żadnego dozoru i zabezpieczenia.

* Na terenie prywatnej budowy przy ul. Lipowej doszło (2 bm.) do nieszczęśliwego wypadku. W trakcie wykonywania prac instalatorskich przy pomocy szlifierki kątowej obrażeń ciała doznał jeden z pracujących mężczyzn. Z rozciętym czołem i uszkodzoną kością czaszki przewieziono go do szpitala.

Gmina Sanok

* Na 300 złotych oszacowana została wartość 400 kilogramów ozdobnego piaskowca, skradzionego (29/30 sierpnia) z prywatnej budowy w Trepczy.

* W Jurowcach nieznany sprawca ukradł (31 sierpnia) motorower o wartości 400 złotych.

* Z obrażeniami ciała trafił do szpitala trzej młodzi mężczyźni – uczestnicy wypadku, do

którego doszło (31 sierpnia) w Srogowie Dolnym. Kierujący fiatem 126 p Grzegorz G. z powiatu brzozowskiego nie zachował należytej ostrożności i na łuku drogi wypadł z trasy, wjeżdżając do rowu. Ranni zostali również dwaj pasażerowie „malucha”, mieszkańcy powiatu sanockiego.

Tyrawa Wołoska

* Kierujący polonezem 33-letni Witold Ch. potrafił (1 bm.) rowerzystę, który z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Gmina Zagórz

* Na 1.200 złotych wyceniony został parasol reklamowy z logo browaru Okocim, skradziony (24/25 sierpnia) przez nieznanego sprawcę z ogródka pizzerii przy ul. Wolności w Zagórz.

Zarszyn

* Poważnych obrażeń ciała doznał 17-letni pieszy, którego – na prostym odcinku drogi – potrafił (1 bm.) kierujący volkswagenem passatem 41-letni Józef S. z powiatu sanockiego.

*** Policjanci sanockiej KPP ustalili sprawców szeregu włamań i kradzieży, dokonanych na terenie Sanoka i okolic w okresie kilku ostatnich miesięcy. Okazali się nimi – niekarani dotychczas – dwaj 25-letni mieszkańcy Sanoka – Daniel S. i Tomasz B., którzy z koparek i innych urządzeń demontowali elementy hydrauliczne, a następnie wywozili je poza region i sprzedawali.

*** Dziesięciu kolejnych kierowców, złapanych na jeździe po pijanemu, pożegna się prawdopodobnie z prawem jazdy. Alkoholem rekordzistą okazał się w minionym tygodniu kierujący peugeotem 30-letni Marek G. z powiatu sanockiego, zatrzymany 30 sierpnia na ul. Podgórze, u którego alkomat wykazał 3,444 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Poza nim na „podwójnym gazie” jechali: Janusz D., seat – ul. Lipińskiego (0,924); Adam D., 42 lata, rower – ul. Krakowska (1,155); Mirosław D., 35 lat, rower, ul. Piastowska (0,861); Jerzy S., 44 lata, seat – Porząd (2,268); Teodor T., 67 lat, renault – Komańcza (2,604); Wiesław C., 42 lata, fiat 126 p – Czerteż (1,344); Jacek S., 45 lat, rower – Komańcza (1,281). W tym niechlubnym gronie znalazła się również kierująca polonezem 18-letnia Katarzyna Z., zatrzymana 31 sierpnia o godz. 23.30 w Morochowie, u której stwierdzono 0,252 promila alkoholu „w wydechu”.

Pozostaną w pamięci

Obecnym i byłym Pracownikom Powiatowej Komendy Policji w Sanoku oraz Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

ś.p. Janusza Łasowskiego

serdeczne podziękowania
składa

Rodzina

Ordynatorowi Oddziału Neurologii doktorowi **Wojciechowi Czechowi** i całemu personelowi medycznemu tego oddziału składamy serdeczne podziękowania za troskliwą opiekę nad naszą Mamą

Krystyną Sikorą

w ostatnich dniach jej życia.

Córka i Syn

Panu **Ryszardowi Grzegorzewi** wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **Mamy** składają

Starosta oraz Pracownicy Starostwa Powiatowego w Sanoku

Wszystkim, którzy tak licznie uczestniczyli w ostatniej drodze kochanego Męża, Taty i Dziadzia

ś.p. Józefa Gazdowicza

składamy gorące podziękowanie.

Helena Gazdowicz z Dziećmi

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarła

ś.p. Jadwiga Tynik

wieloletni działacz samorządowy. Rodzinie Zmarłej składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Rada Miasta Sanoka

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **Ojca** Koledze lekarzowi **Arturowi Gładyszowi** składa

Zespół Oddziału Chirurgicznego w Sanoku

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.wsanok.pl/
e-mail: tygodnik@skrzynka.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Tomasz Kulpiński. Redaktor wydania: Joanna Kozimor. Przygotowanie wydania internetowego: INTERQ S.C. – Usługi Internetowe – Piotr Olechniewicz i Marcin Lewicki.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskiecie lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitea Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Trzy autobusy oraz sześć gimbusów firmy Autosan zakupili krakowianie. Przedsięwzięcie to zrealizowali zgodnie z inicjatywą małopolskiego oddziału Polskiej Izby Gospodarczej, której naczelną dewizą jest wspieranie polskiego przemysłu samochodowego

Najlepsze, bo polskie

„Autobusy polskiej produkcji dla polskich przewoźników i polskich pasażerów” to hasło przedsięwzięcia, z jakim wyszedł małopolski oddział Polskiej Izby Gospodarczej Transportu Samochodowego i Spedycji. Dzięki tej inicjatywie, która znalazła poparcie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, możliwy był zakup autobusów z sanockiej fabryki.

Tydzień wcześniej, o czym informowaliśmy, małopolanie dla potrzeb PKS-u kupili w Autosanie trzy autobusy: jeden 12-metrowy i dwa 10-metrowe oraz sześć gimbusów. Być może w ślad za krakowianami pójdą również inne województwa. Jest to o tyle ważne dla producentów krajowych, że przy zalewie naszego rynku wysłużonymi autobusami z Zachodu, w ostatnich latach drastycznie spadła produkcja w rodzimych przedsiębiorstwach.

Jak powiedział nam Marian Hess, prezes Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej S.A. w Krakowie, jednym z inicjatorów porozumienia między Polską Izbą Gospodarczą Transportu Samochodowego i Spedycji a UW w Krakowie, był Tadeusz Trzmiel, dyrektor generalny Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Pomysł, aby krajowi przewoźnicy korzystali z polskich autobusów, poparł Zdzisław Janik, prezes tarnowskiego PKS-u, największego w Małopolsce, bo dysponującego taborom liczącym 230



Po sfinalizowanym kontrakcie. Na zdjęciu od lewej: Andrzej Krzannowski, prezes Autosanu S.A. oraz Tadeusz Trzmiel, dyrektor generalny Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

pojazdów. Dzięki temu w br. z Autosanu i Jelcza małopolski PKS wzbogaci swój tabor o 86 autobusów.

– W krajowym rankingu małopolski PKS zajął pierwsze miejsce – stwierdził Zdzisław Janik. – Dobrze gospodarujemy, pieniędzy nam nie brakuje, możemy zatem inwestować w przedsiębiorstwo, przy okazji wspierając polski przemysł samochodowy. Postanowiliśmy kupować w kraju, bo tutaj potrzebne są pieniądze – powiedział.

Ze współpracy z Małopolską zadowolony jest Andrzej Krzannowski, prezes Autosanu, który po udanej transakcji zapowiedział, że przedstawiciele fabryki oraz firmy Polskie Autobusy, w najbliższym czasie odbędą cały cykl spotkań z przedstawicielami urzędów wojewódzkich w całym kraju.

Ten pierwszy kontrakt na sprzedaż autobusów w mieście zagrożonym strukturalnym bezrobociem należy uznać za ważne wydarzenie gospodarcze. Pomysłodawcy i realizatorzy przedsięwzięcia, co podkreślił dr Franciszek Gaik, prezes Zarządu Spółki Zasada S.A., mają nadzieję, że inne województwa i firmy transportowe pójdą śladem Małopolski. A wówczas powinno to mieć istotny wpływ na ograniczenie bezrobocia w polskich fabrykach oraz na rozwój krajowego przemysłu motoryzacyjnego.

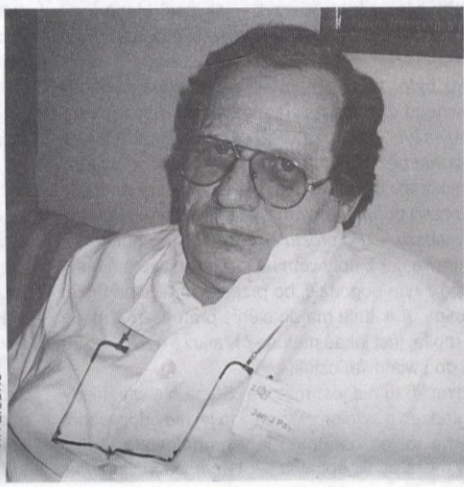
(cz)

Pułkownik ordynator

Oddział chirurgiczny sanockiego szpitala ma nowego ordynatora. W wyniku konkursu został nim dr n. med. Jan Pasierbski, wieloletni lekarz szpitala wojskowego w Przemyślu.

Na ofertę konkursową SP ZOZ odpowiedziało pięciu lekarzy (wszyscy spoza Sanoka). Ostatecznie w szranki stanęło dwóch kandydatów: Jan Pasierbski i lekarz z Rzeszowa. Postępowanie konkursowe rozstrzygnęło o powierzeniu obowiązków szefa sanockiej chirurgii specjalistycznej z Przemyśla.

Jan Pasierbski pochodzi z Krosna. Ma 56 lat, jest absolwentem Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. Przez większość swojego życia zawodowego związany był z Przemyślem, gdzie przepracował 30 lat na oddziale chirurgii szpitala wojskowego. Przez 12 ostatnich lat pełnił tam funkcję ordynatora. Wiosną tego roku zrezygnował ze służby wojskowej, przechodząc w stan spoczynku. Ma specjalizację II stopnia z chirurgii i tytuł doktora nauk medycznych, który zdobył w Centralnym Szpitalu Klinicznym WAM w Warszawie, na podstawie rozprawy poświęconej autorskiej metodzie leczenia urazowych uszkodzeń śledziony (w latach 80. metoda ta wzbudziła w środowisku chirurgów spore zainteresowanie – rozprawa uzyskała nagrodę rektora WAM w Łodzi).



JOLANTA ZIOBRÓ

Na Podkarpaciu Jan Pasierbski znany jest m.in. z wykonania na początku lat 90. jednej z pierwszych operacji woreczka żółciowego nową wówczas metodą laparoskopową.

– Jako ordynatorowi będzie mi zależało, aby pacjenci z Sanoka i okolic leczyli się właśnie na naszym oddziale – deklaruje nowy szef. – Chciałbym, aby pracujący ze mną koledzy wyspecjalizowali się w kilku dyscyplinach: chirurgii naczyniowej, chirurgii klatki piersiowej, neurochirurgii. Być może uda nam się ukierunkować oddział np. na chirurgię sutka. Jeśli chodzi o wyposażenie w sprzęt, nie jest źle, choć przydałby się aparat rentgenowski z wysięgnikiem – dla chirurgów, urologów i ortopedów. Z tego co wiem, aparat taki zostanie zakupiony. Niezwykle przydatny byłby także aparat do kriochirurgicznego leczenia zylaków; może kiedyś uda się wygospodarować pieniądze na ten cel? Na razie zapoznaje się z oddziałem i pracującymi tu lekarzami. Z niektórymi nie miałem jeszcze okazji spotkać się, gdyż przebywali na urloпах wypoczynkowych.

Żona Jana Pasierbskiego, Barbara, jest chirurgiem-onkologiem. Pracuje w wojewódzkim szpitalu w Przemyślu. Mają czworo dzieci, dwóch synów i dwie córki.

(z)

← Jan Pasierbski dołączył do wojska stopnia pułkownika. Z instytucją tą związany był przez 36 lat.

Pod męskim nadzorem

Odbył się także konkurs na ordynatora oddziału ginekologiczno-polożniczego. Jego szefem został lek. med. Dariusz Oleszczuk, który obowiązki ordynatora pełnił od jesieni ubiegłego roku, po odejściu na emeryturę doktor Izabeli Kaczmarskiej.

Obowiązki szefa Dariusz Oleszczuk objął od 1 sierpnia. Podczas konkursu miał tylko jednego kontrkandydata – lekarza z Rzeszowa.

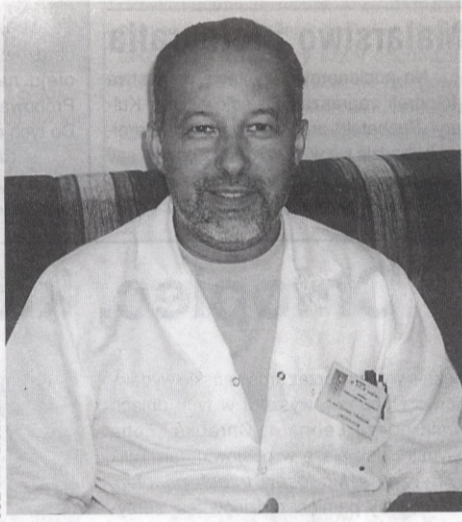
Nowy ordynator ma 43 lata. Pochodzi z Tomaszowa Lubelskiego, studiował na Akademii Medycznej w Lublinie. W 1985 r. podjął pracę na oddziale ginekologiczno-polożniczym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Rzeszowie. Od 1998 r. pracuje w Sanoku; przez trzy lata był zastępcą ordynatora. Ma specjalizację II stopnia z ginekologii i położnictwa.

– Kontynuując rozpoczęty kilka lat temu proces, chciałbym przede wszystkim stworzyć oddział przyjazny matce i dziecku – mówi doktor Oleszczuk. – Chodzi nie tylko o miłe, ciepłe otoczenie, ale także zmianę filozofii prowadzenia porodu: maksimum nadzoru, przy minimum interwencji. Rezygnujemy z „agresywnego położnictwa”, czyli porodów indukowanych na rzecz porodów naturalnych. Staramy się nie „przykuwać” pacjentek do łóżek, zachęcając, aby w trakcie porodu spacerowały, korzystały z przyrządów do ćwiczeń rozluźniających – piłek, drabinek, worka sako – albo wzięły prysznic. Z myślą o komforcie psychicznym rodzących pań zmieniliśmy aranżację wnętrza sali porodowej, rezygnując z małych „boksów”. Szpitalną biel na ścianach zastąpiły delikatne, pastelowe kolory z elementami graficznymi. Pacjentki mają do dyspozycji miniwie-

tilię i lodówkę na wiktuały; mogą przyjmować odwiedziny mężów i rodziny. Na oddziale stworzyliśmy tzw. zespoły terapeutyczne, co oznacza, że poszczególne sale mają „swoich” lekarzy i położne. Pacjentki wiedzą, kto się nimi opiekuje podczas pobytu w szpitalu i do kogo mogą się zwrócić w razie jakichś wątpliwości. Przy oddziale działa szkoła rodzenia, w której panie i ich mężowie – jeśli mają takie życzenie – mogą przygotować się do porodu. Umożliwiamy oczywiście porody rodzinne. Dzieci przebywają na salach razem ze swoimi mamami. Dzięki znakomitej współpracy z oddziałem noworodkowym, mama i dziecko mają zapewnioną u nas naprawdę dobrą opiekę.

Żona doktora Oleszczuka, Teresa, także jest lekarzem – specjalistą rehabilitacji medycznej. Mają dwoje dzieci.

(z)



Na sanockim oddziale ginekologiczno-polożniczym pracuje trzech lekarzy i pięć pań lekarek. – Jesteśmy chyba najmniej sfeminizowanym oddziałem w Polsce – zauważa Dariusz Oleszczuk.

Szczodry fundusz

Tegoroczna akcja letnia: kolonie poza miejscem zamieszkania oraz wypoczynek w mieście, sfinansowana z Gminnego Funduszu Profilaktyki i Rozwiązania Problemów Alkoholowych, zamknęła się w sumie kwotą blisko 80 tysięcy złotych. Przy czym na kolonijny wypoczynek dzieci z najuboższych rodzin sanockich wyasygnowano kwotę 60 tysięcy złotych. Informacje tę uzupełniamy w kontekście tekstu, jaki został wydrukowany w poprzednim wydaniu tygodnika pt. „Atrakcyjne lato”.

(cz)

ZGŁOŚ SYGNAŁ!
464-27-00

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

POLSKIE LINIE LOTNICZE LOT Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok, ul. Chopina 10
Bezpośredni przedstawiciel tel. 464 30 44

Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania. Międzynarodowe Połączenia Autokarowe
PARTNER BIURO PODRÓŻY Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok, ul. Chopina 10 tel. 464 30 44

KURSY JĘZYKOWE
Nauka języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, hiszpańskiego, włoskiego, łaciny i greki
Certyfikaty honorowane w Polsce i w 120 krajach świata
Zapisy na kursy na różnych poziomach zaawansowania:
poniedziałek-piątek: 10.00-17.00,
sobota: 8.30-13.00
Ośrodek nr 61 w Sanoku, II LO, ul. Mickiewicza 11, tel. 464-45-55

INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50, 464-57-51, 464-51-52
http://www.biblioteka.sanok.pl/
Czynna: wyp. dla dorosłych: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); czytelnia: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); oddział dla dzieci: 10.00-17.00 (pn. 10.00-15.00, sob. nieczynne); książki mówione: środy 10.00-18.00.

Muzeum Historyczne (Zamek)

http://www.muzeum.sanok.pl/
Czynne: pn. 8.00-10.00, wt. – niedz. 9.00-17.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

(skansen) tel. 463-16-72.

e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

Czynne: 8.00-18.00 (do 30 września).

Ceny biletów: młodzież – 5 zł, dorośli – 7 zł;

zwiedzanie wnętrza tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – 50 gr więcej.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25 tel. 463-02-62.

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

• Przegląd filmowy: *Filmowe przeboje na koniec lata – Filmstrada II*

6 IX, godz. 19.00 – „Monsunowe wesele”, prod. Indie/USA, od 12 lat,

7 IX, godz. 15.00 – „Epoka lodowcowa”, prod. USA, b.o.,

7 IX, godz. 17.00 – „Monsunowe wesele”, prod. Indie/USA, od 12 lat,

7 IX, godz. 19.30 – „Amelia”, prod. Francja/Niemcy, od 15 lat,

8 IX, godz. 15.00 – „Epoka lodowcowa”, prod. USA, b.o.,

8 IX, godz. 17.00 – „Monsunowe wesele”, prod. Indie/USA, od 12 lat,

8 IX, godz. 19.30 – „Moulin rouge”, prod. USA, od 12 lat,

10 IX, godz. 18.00 – „Dziennik Bridget Jones”, prod. Francja/Wielka Brytania, od 12 lat,

10 IX, godz. 20.00 – „Kroniki portowe”, prod. USA, od 12 lat,

11 IX, godz. 18.00 – „Kroniki portowe”, prod. USA, od 12 lat,

11 IX, godz. 20.30 – „Piękny umysł”, prod. USA, od 15 lat,

12 IX, godz. 18.00 – „Piękny umysł”, prod. USA, od 15 lat,

12 IX, godz. 20.30 – „Kroniki portowe”, prod. USA, od 12 lat,

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18 dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02

środy i piątki – 16.00-19.00, soboty – 10.00-15.00.

Nocne dyżury aptek

6-9 IX – apteka prywatna mgr M. Mądry, ul. Kościuszki 31.

9-16 IX – apteka prywatna s.c. „VITA”, ul. Mickiewicza 5/1.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. 11.30-20.00, śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

• 2 IX, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Janina Kopecka.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-20-50 lub 462-21-89.

Anatomia sukcesu czyli komu pomaga mój Anioł?

(postowie do cyklu „W konfrontacji z Wielkim Zegarem”)

Mimo zeznań składanych w ciągu ostatnich tygodni przez „moich” twórców regionalnych, dalej nie wiem nic. Jak oni to robią? – myślę wciąż z goryczą, na którą stać tylko takie samoderne a pozostające w ukryciu talenty jak ja. Czy mają na przykład korzonki? No takie bóle. A dzieci? Męża? Kuchnię? Nieprzeczytane lektury, których wciąż nie ma czasu zaliczyć? Zaległości ze studiów? Problemy z osobowością? Czy i kiedy liczą kalorie? Wiedzą, że ciągle patrzenie w komputer, telewizor, kartki, powoduje nieodwracalne zmiany w ostrości widzenia i w konsekwencji zeza rozbieżnego? (ja wiem, bo mi doktor powiedział). Słuchają muzyki? Czytają dzieciom? Na którą mają do pracy? Ile zajmują im dojazdy? Jak to wszystko jest możliwe?!

Zawistnie patrzę w stronę komputera. Czekajcie, twórcy, ja wam pokażę. Ale właśnie skończyło się pranie. Wieszam, trzeba wstawić następne – ma szansę wyschnąć w taki wietrzny dzień. A tu już pizza skwierczy w piekarniku. Dzieci biegają po domu jak szalone, zupa im stygnie. Właśnie nachylałam się nad talerzem, by zabrać się za swoją, gdy odzywa się dzwonek do drzwi. Nim do nich dobiegam, do środka wchodzi... mój Anioł Stróż.

Czyby wiedział, że potrzebuję niezmiernie pomocy? Aniele Boży! Przecież mogę cię poprosić. Swoją drogą – chyba nie wie, że go zdekonspirowałam. Udałam się całkiem kogoś innego – zażywnego pana po czterdziestce. Najśmieszniejsze, że na pierwszy rzut oka nawet nie robi anielskiego wrażenia. Tyle że te niebieskie oczy i nieśmiały uśmiech – no, a jaki właściwie miałby mieć?

Muszę pamiętać, żeby go poprosić... Ale dziś to on ma coś do mnie. Jakieś anielskie sprawy. Aureolka przekrzywna, biedak też ciągle w biegu. Anioł jak to Anioł, wciąż zajęty. Przepraszając się uśmiecha, wyciąga słodycze dla dzieci. Siadamy do stołu. Ja coś do niego, a on mi: – Kobieto – mówi. Siedzimy, czas leci, Anioł jakby do głosu nie chce mnie dopuścić, gdy nagle...

Zapomniałam! Pizza! Już chyba dogorywa w piekarniku. Zrywam się, aż furkoczą mi anielskie skrzydła (a on sobie wyobraża, że występuje incognito). O dziwo, da się zjeść. Ale zupa całkiem zimna. W tym wszystkim przez cały czas usiłuję pamiętać, że mam go poprosić... – Bądź mi zawsze ku pomocy... –

A on mi znów mówi... – Kobieto!
Anna Strzelecka

Ludzie wiersze piszą

Pamiętnik pisany wierszem

Basia Serafin przyszła do mnie z dużym zeszytem pod pachą. W zeszyt – cała jej historia. Wierszem. Właśnie taki wybrała sobie sposób, żeby oderwać się od tego, co w jej życiu okazało się beznadziejne i nie prowadziło do niczego. Powiedziała, że wolała zmierzyć się z tym za pomocą pióra. Sama nie wie, jak potoczyłyby się jej losy, gdyby nie to pisanie. Pozwoliło jej zapamiętać i odnaleźć siebie na nowo. Teraz – niech się dzieje co chce – idzie za ciosem. Pisze, poznaje tych, którzy piszą, czyta i... słucha – nie boi się ocen, chce być dobra w tym, co robi.



ARCHIWUM RODZINNE

Mam nadzieję, że duży dystans do świata i jeszcze większy do siebie oraz ogromne poczucie humoru pozwolą jej osiągać cele, które przed sobą stawia.

W końcu w życiu chodzi o to,
żeby zrobić coś z ochotą...

Lecz z tej ochoty do jutra zwariuję
Nie robię nic więcej – tylko opisuję!
Nie jestem przecież żadnym Miłoszem
Z pisanem koniec – Barbaro, ja proszę!

[...]
Już nie ucieknę od siebie
Nie schowam się już więcej
Wiem, że to, co czuję
To szczęście i tylko szczęście

Chcę poczuć słodycz życia
Chcę wiedzieć, że istnieje
Chcę poczuć podmuch wiatru
Co włosy mi rozwiewie

[...]

Posmakowałam Twoich ust
Poczułam oddech na swojej twarzy
Słyszałam bicie Twojego serca
Czy mogę o czymś więcej marzyć?

[...]

Poczytała: Anna Strzelecka

Święto plonów

Uroczystą mszą świętą dziękczynną za zebrane plony rozpoczyna się w Zagórze w kościele parafialnym w niedzielę (8 bm.) o godz. 14.00, obchody gminnych dożynek. Następnie na placu przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kulturalnym, o godz. 15.30, odbędzie się prezentacja dożynkowych wieńców wykonanych przez poszczególnie sołectwa z gminy Zagórze. Uroczystości zakończy zabawa taneczna. (cz)

Malarstwo i fotografia

Na poplenerową wystawę malarstwa i fotografii zapraszają Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” oraz autorzy prac. Wernisaż odbędzie się w czwartek (12 bm.) w sali wystawowej ODK przy ulicy Traugutta 9 w Sanoku. Początek o godz. 18.00. (cz)

Po kilku dziesięcioleciach malowania farbami olejnymi, przebywania w pomieszczeniach, w których powietrze nasycone było chemikaliami, Maria Mielecka, nestorka sanockich plastyków, popadła w ostrą anemię. Lekarz kategorycznie zabronił jej brania pędzla do ręki

Spróbuję akrylami

Starsza pani nie może pogodzić się z decyzją lekarza. – Co ja teraz będę robić, patrzeć w sufit? – pyta rozżalona. A po chwili dodaje z nadzieją: – Może przerzucę się na akryle, bo to przecież farby wodne.

W galerii, zlokalizowanej w niewielkim pomieszczeniu przy ulicy Zamkowej, wiszą olejne obrazy, które pani Maria namalowała jeszcze wówczas, kiedy nie zdawała sobie, że zapada na zdrowiu. Martwe natury, kwiaty w stylizowanych wazonach, sceny rodzajowe i pejzaże. Te podsanoockie i bieszczadzkie.

Kiedyś, przed laty, Maria Mielecka zwykła mówić o swoim malarstwie: – Następnym obrazem będzie lepszy. A malowała już od blisko trzydziestu lat, ucząc się tej niełatwej sztuki najpierw w bytym Powiatowym Domu Kultury w Sanoku, a następnie Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek”.

To były niezapomniane lata. Zajęcia z rysunku i malarstwa prowadził Bronisław Naczas, artysta malarz, absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Potem grupa amatorów plastyków znalazła stałe miejsce w „Puchatku”. Tam duszą towarzystwa był Wojciech Jahn, inżynier ze Stomilu, którego w tajniki sztuk plastycznych wprowadziła matka, pani Kazimiera.

Ta grupa sanockich plastyków amatorów na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego stulecia była bardzo aktywna. Jej członkowie spotykali się na plenerach, organizowali wspólnie wystawy, pokazywali swoje prace z okazji np. Dni Sanoka. Głośno o grupie było w bytym województwie krośnieńskim.

Dziś pracują na własną rękę, chociaż od czasu do czasu uda im się wyjechać w teren, aby wspólnie malować i wspominać lata, które minęły. Wielu z nich odeszło na zawsze. Ale pozostali w pamięci żyjących. Mieli wtedy tyle zapału, wierzyli – jak pani Maria – że następny obraz będzie lepszy. Że na pewno musi być lepszy.

– To wszystko było, minęło – mówi z nostalgią sanocka malarzka. – Od pewnego czasu zaczęłam malować coraz gorzej. Nawet wnuk to zauważył i powtarza: „Babciu, nie bądź tak tych obrazów. Nie poprawiaj bez końca, bo stają się coraz gorsze”.

I pani Maria doskonale o tym wie, że ilekroć stara się jak najlepiej, ilekroć więcej czasu poświęca na malowanie jakiegoś tematu, tym ten obraz jest słabszy. – Po prostu kiczowaty – akcentuje.

Zdaje sobie sprawę, że z upływem lat jej malarstwo stało się naiwne. Nie chce się z tym pogodzić, bo przecież malować umie. Tego się nie zapomina. Ale stale ma do siebie pretensje. A może w tym, co ostatnio robiła, jest jakaś metoda? Malarze naiwni także z czasem przeszli do światowej sztuki.

Według sanoczanek, to nie jest metoda. Sama nie wie, kiedy popadła w manię głodzenia swoich płócien. I to jej nie odpowiada. Patrzy krytycznie na to, co ostatnimi laty namalowała. Tylko niektóre z obrazów może zaakceptować. – Wiem, że już tego nie poprawię, choć wierzę, bo to mnie trzyma przy życiu, iż jeszcze się zmienię – wyznaje.

W ciągu tych kilku dziesięcioleci sprzedała kilka tysięcy obrazów. Sama dobierała do nich ramy. Do każdego z osobna: oleju namalowanym na płótnie, akasamie czy jedwabiu. Próbowala też, zresztą udanie, trudnej sztuki malowania na szkle. Do tych obrazków także musiały być odpowiednio dobrane ramy.

– Chcę, żeby moje obrazy były ładnie oprawione – mówi. – Ale coraz częściej nie stać mnie na kupno takich ram, jakie sobie wymarzyłam – zwierza się.



CZESŁAW SKROBAŁA

Teraz, kiedy od kilku miesięcy nie siada już przy sztalugach, dużo czyta. Codziennie kilka godzin. Nie tam jakieś romanse, ale poważną literaturę. Sięga po książki uznane za arcydzieła literatury światowej. Jest na bieżąco, jeśli chodzi o nowości wydawnicze. Z prasy przede wszystkim ceni „Politykę” i „Forum”. Ma te czasopisma w teczkę.

Martwi ją współczesny świat. – To nie ludzie są źli – twierdzi. – To wina świata, że oszalał na punkcie materializmu. Dziś wszyscy chcą tylko mieć – mówi, nie mogąc pogodzić się z faktem, że ludzie tak bardzo gonią za przedmiotami.

Wspomina dawny dom w Borysławiu, gdzie ojciec pracował jako naftciarz. Miała cudowną rodzinę. Była dwunastym z kolei dzieckiem. A potem przyszła wojna i okupacja. Jej pierwszego męża hitlerowcy uwięzili w Wiśniczcu Nowym. W sierpniu 1944 roku partyzanci odbili więźniów, ale po jej mężu ślad zaginął. Z tego małżeństwa urodził się syn Zygfryd, który zginął tragicznie w wypadku samochodowym, mając zaledwie trzydzieści trzy lata.

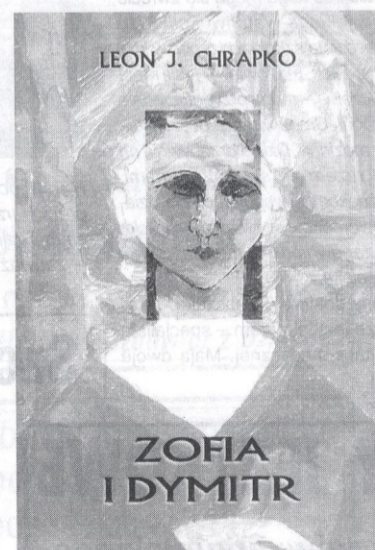
W latach czterdziestych ubiegłego stulecia młodą matkę z dzieckiem losy rzuciły do Sanoka, niewielkiego powojennego miasta, w którym początkowo zatrzymała się na dłużej, a potem osiedliła na stałe. Być może teraz spróbuje te wspomnienia spisać. Powinna czymś się zająć, kiedy na razie nie może malować.

Martwi ją anemia spowodowana ostrym zatruciem. Ale nie traci pogody ducha. Na szczęście zagoiła się rana na nodze. Jest szczęśliwa, że nie musi zdawać się na niczyją pomoc. Na sztalugach niedokończony autoportret. Młoda jęszcza kobieta siedzi przy sztalugach, na których stoi rozpoczęty dopiero co obraz. Zamierza ten autoportret dokończyć. Może kiedyś to zrobi. Wbrew zaleceń lekarza. A może posłucha rad wnuczka.

– Spróbuję jednak akrylami – postanawia.

(czak)

Chłopiec, który śni o szczęściu



LEON J. CHRAPKO

ZOFIA
I DYMITR

Pięknie wydany przez krośnieńskie wydawnictwo Nonparel, wyszedł w tych dniach tomik poezji Leona J. Chrapko „Zofia i Dymitr”. Jak pisze w postwowie Jan Tulik – liryczny szkic losów trzech pokoleń. Poświęcony pamięci rodziców jest sentymentalnym powrotem do krainy dzieciństwa, kiedy to można było chować się w matczynej fartuszek z zapachem ogórków, grywać z babcią i praciotką – dostojnymi damami – w kiksa, poznawać krok po kroku swój osedok (domostwo), zapamiętując przykazanie ojca:

– To jest nasz Osedok,
dbaj o niego.

Większość wierszy w tym tomie w taki czy inny sposób dotyczy pamięci, do tej pamięci się odwołuje, z pamięcią się zmagając. Pamięć to motyw przewodni tego zbioru, to dzięki niej można wskrzeszać tych, którzy odeszli, i to, czego już nie ma. Tylko ona potrafi oszukać czas. I jest też wiersz „Pamięć”:

Na biurku z hostią
czasu w sobie powielam
pamięć matki –
z różańcem dni
w dłoniach. Ojcu
przynoszę pociągiciel*
z hatem* pełnym ryb.
W sobie oprawiam pamięć
w tęczowe ramy
aby przetrwała
poza mój byt.

*pociągiciel – pas szewski używany przy naprawie, wyrobie butów
*hat – rodzaj saka na ryby plecionego z wikliny

Dokładnie to robi poeta w swoim najnowszym tomie – powiela tę pamięć bliskich, pamięć miejsc, zdarzeń, które złożyły się na jego biografię. Także tę artystyczną – z odwołaniami do epok, nazwisk twórców bliskich autorowi. Tak jakby chciał powiedzieć: z tego wyrosłem, z tego się składam, to mnie ukształtowało. Każdy więc szczegół, który dziś wyluskuje z pamięci był – dla mnie – ważny, każdy wart tego, by go utrwalić i tylko żał, że w uciekającej pamięci brakuje coraz więcej osób, przedmiotów, zdarzeń...

[...]
starego zegara z porcelanowym
wahadłem i taboretu ojca
z futrzaną poduszką.

Stąd pewnie tak ważne, tak dopieszczane, są w tej poezji pojedyncze – zapamiętane – słowa (Jan Tulik pisze nawet o mini-słowniczku języka huculskiego), szczegóły topograficzne, w poetycki sposób powiązane z odczuciami zmysłowymi, zamieniane w słowa w iście malarski sposób – wrażeniowo, impresjonistycznie. A do tego wszystkiego kontemplacja dzieł Boticellego bezkolizyjnie nakłada się na bieszczadzki zachód słońca z koncertem świerszczy za oknem i zapachem siana...

Nic dziwi więc, że Jan Tulik pisze o tych wierszach jako o apoteozie malej ojczyzny autora – ojcowizny, uświęconej tradycji i pamięci przodków. Sam poeta zaś wyznaje:

Gdybym mógł powrócić
przed chrystusowy czas
na spotkanie z człowiekiem
miejszem byłoby Arpinum*
i złocista Ferberus*. Człowiekiem –
Cyceron. – Nie pytaj dlaczego.
Po prostu on. W todzie
z laurem na skroniach.
Drugim takim miejscem
jest ojcowy czapasz* wśród

uspijonych skał. Czeremosz
w ciszy modlitwy, pieśń
ponad nagurą*. Na carynce*
ubogi bohwar* z huźwą*
w ręce zamiast pióra.
Rzymianin i Hucul
pozostali w lustrach czasu.

*Arpinum – posiadłość Cycerona
*Ferberus – rzeczka obok Arpinum
*czapasz – ścieżka wydeptana przez zwierzęta
*nagura – mgła
*carynka – zagrodzone pastwisko
*bohwar – juhas pasący woły
*huźwa – powróż z łyka

Ważne to wyznaczenie. Postacią, którą poeta chciałby spotkać jest Cycero – nazwany przez jemu współczesnych „ojcem ojczyzny”, Cycero, który uczy przede wszystkim jak za słowo odpowiadać męstwem, honorem i patriotyzmem... Czy to nie znamienne? Ale mógłby to być także... Hucul z huźwą w ręce zamiast pióra i pejzaż nad Czeremosz. To właśnie oni pozostali – dla niego – w lustrach czasu.

Choć całość zaczyna się znaczącym akcentem – wierszem „Tracheotomia totalis” – który dotyczy ciężkiego przejścia w biografii poety, a o którym on sam pisze: do krainy milczenia odchodzę, to jednak tom kończy się pytaniem kto wygra? z nieśmiałą odpowiedzią: – Może ja? A może ten mały chłopiec, który śni o szczęściu? A może to jedna i ta sama osoba?

Anna Strzelecka

Leon J. Chrapko, Zofia i Dymitr. – Krosno : Nonparel, 2002.

Płaci ministerstwo

Z inicjatywy starosty sanockiego **Edwarda Olejki** w sali Herbowej Urzędu Miasta odbyło się (30 sierpnia) spotkanie poświęcone działalności Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Sanoku. Wzięli w nim udział **Robert Gałązkowski**, doradca ministra spraw wewnętrznych i ministra zdrowia oraz kierownicy stacji Pogotowia Ratunkowego i przedstawiciele starostw z powiatów: brzozowskiego, bieszczadzkiego, leskiego, jasielskiego, krośnieńskiego, przemyskiego i sanockiego. Dyskutowano o zasadach funkcjonowania i powiadamiania Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Sanoku.

– Spotkanie było bardzo udane i mam nadzieję, że zaowocuje lepszym wykorzystaniem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego dla dobra pacjentów. Okazało się, że samorządowcy mieli zupełnie inne spojrzenie na jego funkcjonowanie. Obawiali się, że każde wezwanie śmigłowca znacząco obciąża budżet jednostek samorządowych, tymczasem w zdecydowanej większości przypadków koszty pokrywa ministerstwo zdrowia. Myślę, że uczestnicy spotkania przekonali się, iż warto częściej korzystać z pomocy lotniczej karetki, zwłaszcza tam, gdzie dojazd zwykłego ambulansu jest utrudniony – stwierdziła **Maria Szałankiewicz-Skoczyńska**. Lepsze wykorzystanie podniebnej karetki może okazać się głównym atutem w walce o pozostawienie Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Sanoku, wobec którego przejawia zakusy Rzeszów.

Na rozbudowę

Z informacji przekazanych przez **Pawła Raka**, rzecznika prasowego marszałka województwa podkarpackiego, wynika, że Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Sanoku otrzyma z kontraktu wojewódzkiego 100 tys. zł na budowę nowego pawilonu diagnostyczno-zabiegowego. – Prawda, że sprawy związane z podziałem pieniędzy z kontraktu dla województwa trochę się przeciągnęły, ale nie jest to wina władz samorządowych Podkarpacia – mówi rzecznik. – Podpisany z rządem w ubiegłym roku kontrakt był renegocjowany do czerwca tego roku i zaakceptowany przez Radę Ministrów dopiero w połowie sierpnia. Z założonych pierwotnie 96 mln zł mieliśmy otrzymać 24 mln zł – ostatecznie zakończyło się na 48 mln zł. Największe kwoty Komitet Sterujący przeznaczył na inwestycje już rozpoczęte i realizowane od lat, to znaczy szpital w Tarnobrzegu, Lubaczowie, Mielcu i „trasę zamkową” w Rzeszowie. Sanok na inwestycje w dziedzinie ochrony zdrowia otrzyma 100 tys. zł. Środki te muszą być wykorzystane jeszcze w tym roku – zaznacza rzecznik.

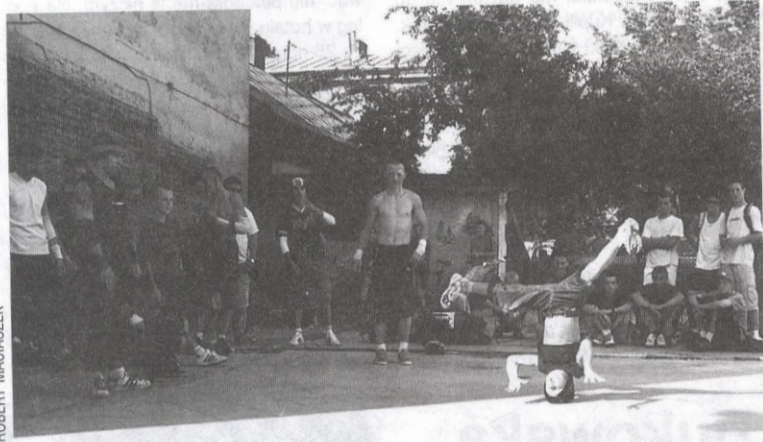
– Oczywiście, cieszymy się z przyznanej kwoty, choć nie ukrywam, że w momencie składania wniosku liczyliśmy na znacznie więcej – mówi **Henryk Przybycień**, dyrektor SP ZOZ. – Środki te pozwolą nam na poszerzenie zakresu wykonywanych w bieżącym roku prac. Na razie nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie, do jakiego etapu doprowadzimy budowę. Roboty prowadzimy obecnie ze środków własnych. Powiat przekazał nam 500 tys. zł – mamy już pisemne potwierdzenie. Planujemy także wzięcie kredytu na rozbudowę szpitala w wysokości 2 mln zł, na co wyraziła już zgodę Rada Społeczna SP ZOZ; musimy uzyskać jeszcze akceptację Rady Powiatu Sanockiego.

Wspomnienie rocznicy

Tradycyjnym spotkaniem w klubie Naftowca kombatanci uczcili 63. rocznicę wybuchu II wojny światowej oraz Dzień Weterana.

Były referaty, wspomnienia i życzenia, które kombatanci otrzymali m.in. od władz miejskich i powiatowych. Jak zwykle na tego typu uroczystościach nie zabrakło odznaczeń i awansów. Medale zasługi dla związku kombatantów otrzymali: gen. **Fryderyk Czekaj** (został także honorowym członkiem związku), płk. **Zdzisław Dziedzic**, ppłk. **Józef Gosztyła** oraz **Wiesław Bojarczuk**. Do stopni podoficerskich zostali awansowani: **Władysław Cypcarz**, **Bronisław Stabryła**, **Tadeusz Majka**, **Bronisław Nasiadko** i **Mieczysław Zyglicz**. Dyplom honorowego członka związku wręczono **Józefowi Rywce**, a dyplom uznania organizacji „Strzelec”. Całość zakończył tradycyjny żołnierski obiad.

Obrazki z miasta



Niewielki placik po kiosku, w którym znajdowała się cukierenka Szelców, upodobał sobie sanoccy breakdance'owcy. Ich popisy mają zawsze sporą widownię.



Nie do poznania zmieniła się kamienica posadowiona u zbiegu ulic Kościuszki i Sienkiewicza. Mimo że prace remontowe jeszcze trwają, już widać ich efekty. Zwraca uwagę zwłaszcza staranne odtworzenie architektonicznych detali. Gdyby wszystkie budynki w mieście tak wyglądały, Sanok stałby się najpiękniejszym miastem nie tylko w Polsce.

Rozpoczęły się zapisy do kół zainteresowań działających przy domach kultury.

Dla każdego coś miłego

We wrześniu rozpoczyna pracę kilkanaście kół zainteresowań w MDK: **plastyczne** dla dzieci starszych i młodszych; **rękodzieła artystycznego** (powinno zainteresować szczególnie dziewczęta, które mogą nauczyć się np. przyozdabiania odzieży, wykonywania oryginalnej biżuterii, itp.); **graficzne** (różne techniki, m.in. grafika komputerowa); **aerobik** dla dziewcząt w wieku gimnazjalnym; **zabawa i ruch** – dla maluchów w wieku 4-7 lat; **koło szachowe**; **kafeteria internetowa**; „**historia z komputerem**” (uczestnicy zdobywają ciekawe informacje z dziedziny historii za pośrednictwem Internetu); **koło euro-**

pejskie; **koło turystyczne**; „**bajkowanie**” – zabawy z literaturą dziecięcą, adresowane do dzieci w wieku 6-8 lat (w nawiązaniu do akcji „cała Polska czyta dzieciom”). Dzieci i młodzież o zacięciu scenicznym mają do dyspozycji trzy kółka: **teatr uliczny**, **teatr cieni** i **małe formy teatralne**.

W październiku rozpoczyna działalność **sekcja break dance**, **kurs tańca towarzyskiego**, **taniec współczesny** (eksperymenty taneczne), **zespół tańca ludowego** (dla gimnazjalistów), **zespoły muzyczne**, **zespół wokalny** oraz **koło językowe** (włoskiego i francuskiego).

Chętni do rozwijania swych taneczno-muzycznych oraz plastycznych umiejętności w SDK proszeni są o zgłoszenie się na spotkania organizacyjne bądź zajęcia:
 * **grupa tańca współczesnego PRO.GRES** (młodzież klasy I gimnazjum) – spotkanie organizacyjne: 24 września, godz. 16.00, sala nr 11 (parter)
 * **zespół tańca ludowego SANOK** (młodzież w wieku 14-15 lat) – spotkanie organizacyjne: 24 września, godz. 16.00, sala widowiskowa
 * **zespół wokalny SOUL** (młodzież klasy VI SP) – spotkania w piątki, godz. 16.00, sala nr 15 (parter)
 * **koło plastyczne** (dzieci od lat 5) – spotkania we wtorki, godz. 13.30-14.30, sala nr 12 (parter).

O awansach, kontrolach i organizacji roku szkolnego

Na kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego, w sali Herbowej Urzędu Miasta, przedstawiciele lokalnych władz samorządowych spotkali się (29 sierpnia) z dyrektorami sanockich przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów. Spotkanie miało dwie odsłony: uroczystą, podczas której kilku nauczycielom wręczono awanse na wyższe stopnie zawodowe a nowym dyrektorom szkół – nominacje, oraz roboczą, wypełnioną informacjami związanymi z organizacją roku szkolnego.

W wyniku przeprowadzonego w lipcu postępowania egzaminacyjnego tytułu nauczyciela mianowanego uzyskali: **Jolanta Ipnar-Pacanowska** (Przedszkole nr 1), **Beata Dańczyszyn** i **Bożena Marek** (SP1), **Katarzyna Roszniowska** i **Bartłomiej Mandzelowski** (SP2), **Maria Czopor** (SP3) oraz **Witold Dziuban** (G2). Pedagogzy odebrali akty mianowania z rąk burmistrza **Zbigniewa Daszyka** oraz jego zastępcy, **Zygmunta Podkalickiego**, a następnie złożyli uroczyste ślubowanie.

Nominacje dyrektorskie na 5-letnią kadencję otrzymali: **Maria Harajda**, dyrektor SP2 oraz **Krzysztof Zajac**, dyrektor SP4, którzy wygrali rozstrzygnięte podczas wakacji konkursy. Czterem szefom placówek oświatowych przedłużono zawarte wcześniej kontrakty – w gronie tym znaleźli się: **Elżbieta Ziajka** (Przedszkole nr 1), **Małgorzata Pietrzycka** (Przedszkole nr 2), **Adam Mindur** (SP3) i **Janina Starakiewicz** (SP7).

Spotkanie stało się również okazją do uroczystego wręczenia **Elżbiecie Barańskiej**, dyrektorce Przedszkola nr 2, nagrody jubileuszowej z okazji 25-lecia pracy zawodowej.

Wyprawki dla pierwszaków

Część roboczą wypełniły informacje dotyczące organizacji nowego roku szkolnego. Zgodnie z ustaleniami MENIS-u, termin ferii zimowych dla Podkarpacia zaplanowano między 27 stycznia a 7 lutego, a dodatkowymi dniami wolnymi od pracy będą 2 maja oraz 20 czerwca. **Irena Penar**, naczelnik wydziału oświaty Urzędu Miasta, poinformowała również o realizacji ministerialnego programu *Wyprawka szkolna*, którym w Sanoku objęto 62 uczniów klas pierwszych, wywodzących się z niezamożnych rodzin. W ramach tego programu otrzymają oni podręczniki (bez zeszytów ćwiczeń, które rodzice muszą zakupić we własnym zakresie) oraz tornister z wyposażeniem i strój gimnastyczny. Rodzice, którzy pociągnęli się za zakupem podręczników, mogą liczyć na zwrot 75 złotych, taką bowiem kwotę wynegocjował MENIS z wydawcą. Urząd Miasta złożył wniosek o objęcie programem kolejnych 25 dzieci z listy rezerwownej, sporządzonej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Mogą one jednak liczyć tylko na I część wyprawki czyli podręczniki.

Odnosząc się do napływających z Polski krytycznych sygnałów dotyczących programu, **Zygmunt Podkalicki** podkreślił, że w Sanoku jego realizacja przebiega bardzo poprawnie – podręczniki są, a MOPS ma pieniądze na tornistry i wyposażenie. Dzieci kwalifikowane są według zasad obowiązujących w pomocy społecznej, nie ma więc tu żadnej dowolności. Podobne kryteria zastosowano przy wytypowaniu dzieci, które zostaną objęte akcją dożywiania. Z czterech stołówek funkcjonujących w szkołach podstawowych będą również korzystać gimnazjaliści.

Główne grzechy księgowych

Uczestnicy spotkania zapoznali się również z pokontrolnymi wnioskami, przedstawionymi przez **Andrzeja Burczyka**, inspektora kontroli wewnętrznej UM, który przeprowadził inspekcję w sanockich szkołach pod kątem prawidłowości dokumentowania zdarzeń finansowo-gospodarczych i obrotu gotówką oraz gospodarowania funduszami, znajdującymi się w dyspozycji dyrektorów szkół. Główne zastrzeżenia dotyczyły nieprawidłowego zawierania umów wynajmu pomieszczeń – głównie sal gimnastycznych, przyjmowania zapłaty w formie rzeczowej, nieprawidłowego naliczania dodatków stażowych nauczycielom uzupełniającym etat, nierzetelnego sporządzania planów finansowych, przekraczania terminów inwentaryzacji i nieprzestrzegania ich przy przekazywaniu pieniędzy na rachunek bankowy (dotyczy to zwłaszcza stołówek). Kontroler sugerował także, aby dyrektorzy szkół odchodzili od obrotu gotówkowego poprzez zakładanie ROR-ów oraz wprowadzali do księgowości programy komputerowe.

Andrzej Burczyk podkreślił, że zastrzeżenia dotyczą tylko niektórych szkół (nie podał jakich), większość ma bowiem dobrych „ministerów finansów”, choć nie brak i takich, których sam nie chciałby mieć.

Nie tylko nauka

Z dużym zainteresowaniem przyjęto propozycje zajęć pozalekcyjnych i sportowych, przedstawione przez **Bogdanę Strusia**, zastępcę naczelnika wydziału oświaty UM. Nawiązał on przy tym do bardzo udanej akcji *Wakacje w mieście*, dziękując przy okazji nauczycielom za pomoc w jej realizacji. Strzałem w dziesiątkę okazało się wprowadzenie symbolicznej 1-złotowej opłaty za basen, z którego skorzystało kilka tysięcy najmłodszych sanoczan. W ślad za tym, w bieżącym roku szkolnym postanowiono objąć nauką pływania nie tylko uczniów klas czwartych szkoły podstawowej, ale i trzecioklasistów. Pierwsi, korzystający z basenu w ramach zajęć wf, placiliby za wstęp 1 złoty (miasto dofinansuje każdy bilet kwotą 3 złotych), drugim basenem zostałyby udostępniony bezpłatnie w godzinach popołudniowych (z udziałem instruktora), pod warunkiem dowiezienia dzieci przez rodziców lub nauczycieli.

Nauka pływania nie jest jedyną propozycją, skierowaną do uczniów sanockich szkół podstawowych i gimnazjów. Dzięki pozyskaniu sporych środków z Gminnego Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na znaczącą pomoc finansową mogą liczyć dziecięce i młodzieżowe sekcje klubów sportowych. Istnieje również możliwość, aby z pieniędzy tych sfinansować działalność pozalekcyjną w szkołach, prowadzoną w ramach przypadku, są zgłędy proceduralne, miasto bowiem nie może dotować własnych jednostek, a takimi właśnie są szkoły. Wiceburmistrz zadeklarował, że władze samorządowe postarają się jednak znaleźć jakieś rozwiązanie tego problemu.

Joanna Kozimor

Motywy strażackie w ekslibrisach

Ciekawą wystawę ekslibrisów będzie można zobaczyć w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Grzegorza z Sanoka.



ZBIGNIEW PAJPA

Wystawa jest pokłosiem konkursu zorganizowanego przez Podkarpackie Muzeum Pożarnictwa w Starej Wsi koło Brzozowa. Ekspozycję zatytułowaną „Motywy strażackie w ekslibrisie Stara Wieś 2001-2002” uzupełnią materiały i dokumenty archiwalne obrazujące 120 lat prasy pożarniczej. Z kronikarskiego obowiązku odnotowujemy, że pierwszą nagrodę w wyżej wymienionym konkursie jury przyznało **Aleksandrowi Grigoriewowi**, artyście grafikowi z Białorusi (nagrodzony ekslibris prezentujemy). Otwarcie wystawy będzie miało miejsce w najbliższy poniedziałek (9 bm.) o godz. 18.00 w sali nr 20. Uświetni je swoją obecnością prof. **Bogdan Pikulicki** ze Lwowa, laureat II nagrody w konkursie.

(cz)

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja Powiatowego Zespołu Socjalizacyjno-Interwencyjnego w Sanoku składa serdeczne podziękowania **Kierownictwu Przedsiębiorstwa Budowlanego „ADBUD” S.C.** za bezinteresowną pomoc, jakiej udzieliło naszej wychowance w przeprowadzce do własnego mieszkania. Z wyrazami wdzięczności **Dyrektor Wojciech Majka**

NAJTAŃSZE OPROGRAMOWANIE DO:

- obsługi sprzedaży
- księgowości
- finansów
- kadr i płac
- środków trwałych

już od **80,-***

*cena netto

Aktualną ofertę znajdują Państwo na naszej stronie internetowej <http://www.interq.pl>

INTERQ S.C., ul. Jagiellońska 58, tel./fax 464-39-53

Głuchy telefon

– Od 7.40 w środę, przez półtorej godziny próbowałam dodzwonić się do Przychodni Dermatologicznej przy ul. Lipińskiego, aby zapisać dziecko do lekarza. Telefon albo był zajęty, albo nikt nie odbierał. Mieszkam pod Sanokiem i trudno mi ciągnąć dziecko ze sobą tylko po to, aby się zarejestrować. Kilka dni wcześniej pani w rejestracji zapewniała mnie, że nie ma z tym żadnego problemu – wystarczy zadzwonić. Okazało się, że problem jest i to duży – poinformowała nas jedna z mieszkanki podsanockiej miejscowości (imię i nazwisko do wiadomości redakcji).

Lustro pomaga?

Nie po raz pierwszy już przyjmowaliśmy krytyczne uwagi na temat lustra drogowego przy wylocie z osiedla Błonie na ulicę Lwowską. Czytelnik twierdził, że lustro nie tylko nie pomaga kierowcom, ale wręcz stwarza dodatkowe zagrożenie. – Za każdym razem, gdy stamą wyjeżdżam, kombinuję, co zrobić, żeby się z kimś nie stuknąć. Nie dość, że lustro jest fatalnie usytuowane i zniszczone, to jeszcze pokazuje fragment drogi, przy której – na ogrodzeniu – rosną jakieś kwiaty. I gdy ruszają się przy wietrze, to lustrzane odbicie wprost mieni się w oczach i bardzo trudno dostrzec nadjeżdżające pojazdy.

Kierowcy i piesi

Kolejny sygnał także związany był z ruchem drogowym, a dotyczył kultury tak kierowców jak i pieszych.

– Tyle złego mówi się o nieuważnych kierowcach, a jakoś nikt nie wspomina o pieszych. A niestety, z ich kulturą jest coraz bardziej na bakier. Wprawdzie na pasach mają pierwszeństwo, ale wychodząc na jezdnię powinni się upewnić, w jakiej odległości są najbliższe samochody. Tymczasem zdarza się, że władza demonstracyjnie w ostatniej chwili, a potem krytykują kierowcę zatrzymującego się z pieskiem opon.

Ale dla równowagi jeszcze kamyczek do ogródka kierowców. Zupełnie nie rozumiem zwyczaju zatrzymywania się i puszczenia pojazdu z drogi podporządkowanej, gdy nie ma dużego ruchu. To uzasadnione i wręcz wskazane w godzinach szczytu na ruchliwych skrzyżowaniach bez sygnalizacji świetlnej, gdy inni kierowcy muszą długo czekać, ale w innym przypadku to po prostu wbrew logice ruchu drogowego – twierdzi Czytelnik.

Dla kogo deptak?

Nadal przyjmujemy sygnały dotyczące nowo powstałego „deptaku” przy ul. 3 Maja. Coraz częściej pojawia się pytanie, czy został zrobiony dla pijaków?

– Wiadomo, że dawniej stali pod Arkadami, a teraz mają wygodne ławeczki. W „Tygodniku” pisano, że zaczęli wybierać kostki chodnikowe. A ostatnio widziałem, jak z okna pluli na przechodniów. Są zupełnie bezkarni. Ktoś powinien się tym zająć. Apeluje do policji, aby częściej kierowała patrole w stronę deptaku – mówił poirytowany Czytelnik. (bb)

A jednak trzeba rozbudować

Z zadowoleniem zapoznałem się z artykułem pt. „Trzeba rozbudować” (TS nr 31). Wreszcie powiata optymizmem. Władze powiatu i miasta łącznie z kierownictwem Fundacji na Rzecz Szpitala w Sanoku oraz lekarze są za rozbudową sanockiego szpitala. Nie wymieniono nazwisk przewodniczących samorządu powiatowego i miejskiego, a z lekarzy wypowiada się jedynie ordynator oddziału kardiologicznego. Nie ma też mowy o dyrektorze szpitala?! Budzi to pewne wątpliwości czy naprawdę istnieje taki consensus, co do kierunków i metod tej rozbudowy? Chyba jest to zbyt piękne, aby było prawdziwe?! W wywiadzie z dyrektorem szpitala mgr H. Przybyciem nadal lansowane są plany przeniesienia laryngologii na rzecz dużej kardiologii i poszerzenia pulmonologii. Lekarze, z którymi rozmawiałem, a piszę to w oparciu o grono członków Koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, weszły tajny plan dyrekcji zrobienia z obecnego I oddziału chorób wewnętrznych oddziału paliatywnej opieki medycznej?! Jeżeli odejdzie cała kardiologia i pulmonologia,

Dokończenie ze str. 1.

– Na wyjazd zgłosiło się około 50 chłopaków. Książd bardzo nam pomagał. Kserował kartki z rozmówkami włoskimi, żebyśmy otrzaskali się trochę z językiem. Radził jak się zachowywać. Uprzedzał, że nie jedziemy na wypoczynek, tylko do pracy – wspomina Marek.

Wyjechali dwoma busami na początku lipca, w piątek. W busie chłopaka jechał jego kolega z dziewczyną, jakaś kobieta spod Gorlic i dziewczyna zza Jasła. Na trasie dosiadł się też 40-letni mężczyzna o imieniu Janusz.

– Kiedy żegnałem się na dworcu z rodzicami, podeszła jakaś kobieta z młodzieńcą i chłopakiem. Zaczęli krzyczeć do Kasińskiej, że jest oszustką i żeby im oddała pieniądze, bo miała synowi zafatwić pracę, a on nie dość, że nie miał co jeść i spał po rowach, to musiał wracać stopem, bo nic nie zarobił. Straszli ją, że pójdą z tym na policję, a nas ostrzegali, żebyśmy nie jechali, bo nie wiemy w co się pchamy. W końcu odeszli. Trochę to nas zaskoczyło, ale Kasińska wytłumaczyła, że to chłopakowi nie chcieli się pracować i dlatego wrócił z niczym. Pytała, czy jedziemy. Mimo to nie narzekał, bo praca wydawała się całkiem znośna. Niebawem jednak przekonał się na własnej skórze, jak bardzo było to złudne.

– Po trzech dniach szef zarządził demontaż urządzeń. Praca była katorżnicza. Po kilku godzinach nie czułem ani rąk ani kregostupa. A Włoch tylko popęczał.

o czym mówili ci ludzie, to on ją znajdzie – dodaje mój rozmówca.

Jeszcze przed granicą właścicielka Pegaza zainkasowała od wszystkich pieniądze. Po długiej podróży dotarli do Prajamaro. – Tam odbyło się coś w rodzaju końskiego targu. Pośredniczka z Kasińską oglądały każdego, decydując o jakiej pracy się nada – wspomina Marek.

Nie było czasu nawet napić się wody. Byłem ledwo żywy. Spocony i brudny padłem na łóżko jak kłoda. Nie miałem nawet siły, żeby się umyć.

Za tydzień Marek zarobił 100 euro, z czego 30 oddał Januszowi. Postanowił jednak zostać dopóki nie znajdzie czegoś innego. Po kolejnych przenosinach na nowe miejsce jednak zrezygnował.

Galernik

Pojechał do pośredniczki, ale ta poza wskazaniem hotelu, gdzie może przenocować, nie pomogła mu w niczym. Na nocleg w hotelu nie było go stać ani za 70 ani za 25 euro. W końcu za 10 przygarnął go do swojego pokoju jeden z pracujących tam Polaków. – Nie wiedziałem, co ze sobą zrobić. Pracy znaleźć nigdzie nie mogłem. Wreszcie przypomniałem sobie o podróży – jechał z mną Polce, która dała mi swój numer telefonu. Zadzwoniłem do niej i powiedziałem, w jakiej jestem sytuacji. Kazała mi przyjechać do Neapolu, gdzie opiekowała się jakimś starszkiem. Wyjechała po mnie na dworzec i zawiozła do siebie. Dużo mi pomogła. Traktowała mnie jak własnego syna, który był niewiele

starszy ode mnie i pracował w Grecji. Dużo mi o nim opowiadała i o swoich sześciu córkach. Przez dwa dni pobytu u niej trochę odżyłem. Wykąpałem się i porządnie najałem. Wreszcie czułem się jak człowiek. Myślałem nawet, że przy jej pomocy jakoś uda mi się znaleźć pracę, ale wtedy dostała wiadomość o wypadku syna w Grecji, który został przyćmięty przez jakąś maszynę. Strasznie rozpaczała. Nie mogłem jej pomóc. Postanowiłem wrócić do Polski. Zadzwoniłem do rodziców, że wracam stopem, bo nie mam pieniędzy na podróż. Nie zgodzili się. Skontaktowali się z jakąś kuzynką we Włoszech, żeby wyjechała po mnie do Scale. Kupiła mi bilet w Waturze i wsadziła w autobus do Gorlic. Stamtąd dotarłem do Sanoka. Teraz odprowadzając to, co rodzice pożyczycy od znajomych na wyjazd i od kuzynki na bilet do kraju. Nie chcę się nawet kontaktować z Kasińską, chcę tylko odzyskać swoje pieniądze. Czuję się przez nią oszukany. W Polsce obiecywała co innego, a co innego było we Włoszech. Warunki straszne, do tego bez jedzenia. I katorżnicza praca, po której do dziś boją mnie ręce i kręgosłup. To, co ona robi to zwykły handel ludźmi a nie żadna praca – kończy swą opowieść kolejny z niefortunnych uczestników włoskich saksów.

Joanna Kozimor

Prezent dla Bukowska

Z kilkudniową wizytą w gminie Bukowsko przebywał Gerard Terrier, mer Maizières-Lés-Metz, z którym Bukowsko od kilku lat ma podpisaną umowę partnerską. Podstawowym celem wizyty francuskiego gościa było nieodpłatne przekazanie używanego sprzętu pożarniczego i ratowniczego. Stanowi go: pojazd strażacki UNIC, furgon z pompą beczkową BERLIET CAMIWA, łódź pneumatyczna z przyczepą oraz sprężarka powietrzna.

– Sprzęt, który podarowali nam nasi francuscy partnerzy, na pewno będzie przydatny w naszej gminie – zapewnia Piotr Błażejowski, wójt gminy Bukowsko. – Z merem Gerardem Terrierem ustaliliśmy warunki i formę przekazania tego sprzętu, który za kilka dni odbierzemy we Francji. Ponadto omówiliśmy zasady dalszej współpracy, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa. Cieszę się, że kontakty z gminą Maizières-Lés-Metz stają się coraz bardziej owocne. Wierzę, że nasze partnerstwo będzie nadal przynosić obustronne korzyści.

W trakcie swojej wizyty mer G. Terrier odwiedził także Hutę Szkła „Justyna”, gdzie złożył zamówienie na wyroby, które zamierza zakupić na potrzeby swojej gminy. W trakcie trzydniowej wizyty francuski gość znalazł także czas na zwiedzenie najbliższej okolicy. Miał również okazję podziwiać panoramę Bieszczad.

(mg)

Umowę o przekazaniu daru sygnowali swoimi podpisami wójarze partnerskich gmin. →



ARCHIWUM UG BUKOWSKO

O owocach partnerstwa

– rozmowa z Gerardem Terrierem, merem francuskiego Maizières-Lés-Metz.

* Jaki jest główny cel pańskiej wizyty w gminie Bukowsko?

– Podstawowym jest oczywiście uzgodnienie wszystkich szczegółów dotyczących nieodpłatnego przekazania sprzętu pożarniczego i ratowniczego dla gminy Bukowsko. Będziemy chcieli także uzgodnić naszą dalszą współpracę w zakresie szkolnictwa. Mamy nowe pomysły, z którymi będę chciał podzielić się z naszymi polskimi przyjaciółmi.

* Na czym miałyby polegać ta współpraca?

– Pierwszym krokiem będzie określenie zasad działania obu gmin. Mamy taką propozycję, aby nauczyciele francuscy spędzili kilka dni z nauczycielami polskimi, ale powtarzam, że jest to na razie tylko propozycja.

* Wymiana polskich i francuskich nauczycieli nie będzie chyba jednym aspektem umowy partnerskiej między gminami?



AUTOR

– Oczywiście. Od dłuższego czasu nasza współpraca opiera się na dwóch płaszczyznach: kulturalnej i kulturalno-edukacyjnej. Nie wykluczamy wprowadzenia nowych form. Mam na myśli skorzystanie z internetu poprzez wprowadzenie specjalnego portalu dla obu gmin. Dzięki temu będziemy mogli prowadzić między sobą kore-

spondencję. Internet pomoże także nawiązać kontakty firmom polskim i francuskim. Może w niedługiej przyszłości dojdzie do współpracy ekonomicznej obu gmin. Natomiast współpraca kulturalno-edukacyjna polega na wymianie dzieci oraz młodzieży. Mamy już nawet pierwsze sukcesy.

* Partnerstwo między obydwoimi gminami trwa już kilka lat. Czy nasuwają się Panu jakieś pierwsze refleksje na ten temat?

– Historia tego układu partnerskiego rozpoczęła się od przypadkowego spotkania Przewodniczącej Związku Francusko-Polskiego Krystyny Koń z Piotrem Błażejowskim. To niewinne spotkanie zaowocowało nawiązaniem kontaktów. Ogromne zaangażowanie wójta i ludzi z gminy Bukowsko sprawiło, że w końcu podjąłem decyzję o podpisaniu umowy partnerskiej. Jestem zadowolony z rozwoju naszego układu – kiedy patrzę w przyszłość, widzę długą i owocną współpracę między naszymi gminami.

* Jest to już trzecia Pańska wizyta w Bukowsku. Co zwróciło Pana szcze-

gólną uwagę podczas każdego z pobytów w naszym kraju?

– Ilekroć przyjeżdżam do Polski, zauważam ciągłe zmiany, jakie dokonują się w infrastrukturze polskich miast i nie tylko. Zaczynam mieć wielu przyjaciół i to mnie bardzo cieszy. Podczas moich krótkich wizyt jestem zawsze ciepło i serdecznie przyjmowany. Podobna mi się wasza gościnność. Polacy może tego nie zauważają, ale ja pochodzę z kraju, gdzie coraz bardziej powszechna staje się znieczulica społeczna, więc dla mnie tego typu zachowanie jest czymś wyjątkowym. W Polsce odnajduję to ciepło, otwartość i gościnność, których nie spotykam u siebie we Francji. W Bukowsku będę przebywał trzy dni, ale jeden dzień na pewno przeznaczę na zwiedzenie najbliższej okolicy. Złożę czapeczkę, przeciwsłoneczne okulary, krótkie spodenki i będę czuł się jak typowy turysta, zwiedzając w towarzystwie moich polskich przyjaciół piękne podkarpackie okolice.

Rozmawiał: Grzegorz Michalewski
Tłumaczyła: Ewa Licznańska

liogią? Jak wyglądałby wtedy problem zakazów wewnątrzszpitalnych czy wewnątrzoddziałowych. (...)

W listopadzie 1975 r. objąłem stanowisko ordynatora w Sanoku. Wtedy był tylko jeden oddział wewnętrzny przy ul. 800-lecia. Dopiero później, po remoncie tzw. starego szpitala przy ul. Konarskiego, powstał drugi oddział wewnętrzny pod kierownictwem dr S. Lewka. Nie mieliśmy ani jednego etatowego lekarza. Wszyscy mieli tzw. dzielone etaty. Do południa oddział, a następnie przychodnia. Zwykle po godzinie 11. zostawałem na oddziale sam. To była istna gonitwa. Trzeba było dopilnować chorych na oddziale, dać zlecenia nowo przyjętym pacjentom, wykonać konsultacje na innych oddziałach, interweniować w przypadkach nagłych i pogorszeniach, udzielać informacji rodzinom pacjentów, opisać dziesiątki EKG itd., itd., a tu nie ma żadnego kolegi na oddziale. Trzeba było czekać, aż przyjdzie lekarz dyżurny około 15. Dr S. Kułakowski jako mój zastępca też pracował w przychodni na ul. Lipińskiego, i dopiero gdy otwarto przyszpitalną poradnię kardiologiczną mogłem go

zewzać do pomocy w przypadkach reanimacji i krytycznych stanów krążeniowych. Bardzo wysoko cenilem współpracę z pielęgniarką oddziałową, która sprawnie organizacyjnie czuwała nad pracą personelu pielęgniarskiego. Koniecznością stało się stałe unowocześnienie bazy leczniczej i diagnostycznej. Koleżanki i koledzy garnęli się do specjalizacji. Zaczęłam od stworzenia sali intensywnego nadzoru kardiologicznego. Pierwotnie zabrzańska firma instalująca aparaturę medyczną Temed zakładała, że pielęgniarka dyżurna umieszczona została poza salą intensywnych terapii. Miała mieć przed sobą monitor ze zbiorczymi wykresami pracy serca. Zgodnie z ówczesnymi trendami, no i zdrowym rozsądkiem, pielęgniarka powinna być stale na sali i również wczekać dozorować chorych. Musiałem spowodować zmianę projektu, a okazało się, że nie było to takie łatwe. Bardzo dużą pomoc okazał ówczesny dyrektor KHS pan Dąbrowski. Otrzymał mi niezbędne rurki do tlenu i inne materiały instalacyjne.

Dokończenie na str. 7.

Gdzie jest generał?

Historia ta wydarzyła się w trzynastym dniu Wojny Obronnej 1939 r. i stała się czymś nieprawdopodobnym, gdyż w kilku praktycznie nieuzbrojonych polskich samolotach łącznikowych dokonano przelotu spod Lwowa pod Przemysł sztabu Grupy Armii gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego. Dodać należy, że w tym czasie niebo nad południową Polską było w 100% opalone przez niemiecką Luftwaffe.

W wojennym chaosie polskiego września nie wiadomo w dowództwie

O godz. 5.00 wspomniani oficerowie sztabowi odlecieli czterema samolotami Eskadry w rejon Przemysła, lądując w Hurku (Hureczku?) koło Medyki.

Generalskie zapiski

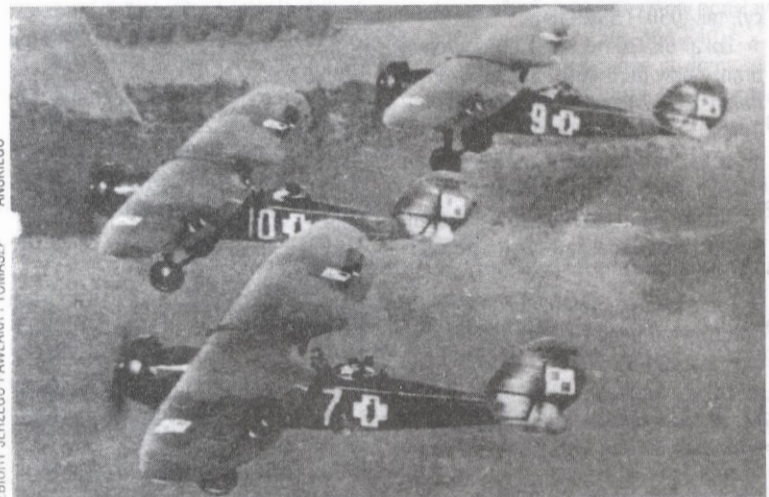
Oto relacja z tego lotu spisana przez gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego:

„...Wobec niewątpliwie rzeczowych argumentów postanowiłem przedostać się do Przemysła drogą powietrzną. Ścisły sztab, który był już dobrany, uległ rozwiązaniu i muszę tutaj podkreślić, że przy

barykadami i przeszkodami, przy których stały posterunki i niewielkie oddziały pogotowia. Wydstawiając się poza przedmieście, samochód rażno pomknął naprzód. Opanowały mnie wspomnienia lat dawnych. Ileż to razy prowadziłem tędy na ćwiczenia szkołę bojową w zimie i wiosną 1908 roku, a w czasach późniejszych jakże często wiodła tędy droga na tajne ćwiczenia Związku Walki Czynnej. Czartowska Skala i okoliczne lasy były ustronnym terenem, gdzie odbywaliśmy wówczas zazwyczaj ostre strzelania, ćwiczenia saperskie i minerskie. W szybkim tempie samochód minął Winniki. Nie dojeżdżając do stacji Gaje skręciliśmy drogą połą w lewo i niebawem byliśmy w Biłce. Tuż za parkiem, na skraju rozległego ścierniska, ukryte w cieniu starych, rozłożystych drzew stały w pogotowiu cztery awionetki. Pierwszy wystartował pułkownik Morawski, za nim w pięciominutowych odstępach czasu Demel i Wiśniowski, ja leciałem ostatni. Przed odlotem sprawdziłem na wszelki wypadek działanie karabinu maszynowego, przymocowanego do krawędzi tylnego miejsca. Lot odbywał się na bardzo niskim pułapie, aby samolot nie został łatwo dostrzeżony z powietrza. Wybrana trasa prowadziła zrazu wprost na północ, po czym skręcała pod kątem prostym ku zachodowi, ponad skrajem rozległych lasów, wymijając większe punkty zamieszkałe. Mój sierżant pilot, (w rzeczy-

Dowódca informuje nas, że mamy bezpiecznie przewieźć pasażerów na lądowisko Hurko koło Przemysła. Ja jako trzeci startuję z gen. Sosnkowskim. Byłem bardzo zadowolony z wyznaczenia mnie na ten lot. Cała trudność polegała na tym, że nie wiadomo było, czy lądowisko jest w rękach polskich czy już zajęli je Niemcy. Generał przed wejściem do kabiny poprosił, ażeby mi objaśnił, jak należy obchodzić się z karabinem na obrotnicy. Startujemy ostatni, lecąc lotem koszącym. Bez przygód dolatujemy na lądowisko. Widzę, że jeden z „Erów” (R-XIII) startuje – to znaczy, że lądowisko jest w naszych rękach i mogę lądować. Ląduję w kierunku na szosę, skąd biegają żołnierze w naszym kierunku. Zatrzymujemy się tuż przy szosie. Generał powoli wychodzi z kabiny, a ja rozglądając się widzę jak znad Przemysła sunie jak na sznurku 9 Dornierów. Przez głowę przechodzi mi myśl – niech który z załogi Dornierów spojrzy ku ziemi, na pewno nas zobaczy i na głowy może posypać się śmiercionośny ładunek. Wskakuję z kabiny i krzyczę, że naszego „Era” musimy wyciągnąć pod drzewo przy szosie. Podbiegają oficerowie z samochodów i na czele z generałem ciągniemy samolot pod drzewo. Skończyło się na strachu. Niemcy nas chyba nie dostrzegli. Generał dziękuje za lot i życzy szczęśliwego spotkania. Odjeżdża do Przemysła, a my wystartowaliśmy i bezpiecznie wylądowaliśmy w Biłce Szlacheckiej...” (relacja pochodzi ze zbiorów dr J. Pawłaka).

Odjeżdżający z lotniska 56 Eskadry Obserwacyjnej położonego w Biłce Szlacheckiej dowódca lotnictwa armijnego ppłk dypl. pil. Olgierd Tuskiewicz dał



Klucz R-XIII z 56 Eskadry Obserwacyjnej w locie.

obrony Lwowa praktycznie do końca, czy gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski dotarł na miejsce przeznaczenia czy też nie. Podobnie było w Naczelnym Dowództwie, gdzie o fakcie generalskiego przelotu dowiedziano się dopiero 15 IX 1939 r. w Kołomyi od dwóch oficerów – ppłk. dypl. Jerzego Suzina i mjr. dypl. Wacława Jacyny, którzy zameldowali, że:

„... gen. Sosnkowski odleciał dn. 13 IX o godz. 5.00 do dywizji w rejon Przemysła. Czy doleciał, nie wiadomo.”

Kulisy lotu

Przez całą noc na lotnisko w Biłce Szlacheckiej, gdzie stacjonowały załogi i samoloty 56 Eskadry Obserwacyjnej dochodziły odgłosy walk z jednostkami niemieckiego XXII Korpusu Pancernego na rogatkach Lwowa. Dla personelu jednostki stało się jasne, że przeciwnik dotarł aż tutaj – głęboko w głąb polskiego terytorium. W zestawieniu lotów bojowych 56 Eskadry Obserwacyjnej pod datą 13 IX 1939 r. znajduje się krótki zapis:

„...Przewieziono gen. Sosnkowskiego i 3 ofic. sztabu do Przemysła (Hureczko).” Rankiem 13 IX 1939 r. o godz. 5.00 na lotnisko 56 Eskadry Obserwacyjnej w Biłce Szlacheckiej przyjechał dowódca Grupy Armii gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski wraz z trzema oficerami sztabu i ppłk. dypl. pil. Olgierdem Tuskiewiczem. Podjął on przed północą 12 IX 1939 r. decyzję przelotu wraz ze swoim sztabem do Przemysła, by objąć dowództwo nad walczącymi w tamtym rejonie oddziałami. Na czterech samolotach R-XIII pilotowanych przez: ppor. pil. Stanisława Orde, por. pil. Antoniego Jankowskiego, kpr. pil. Konstantego Gawlika i kr. pil. Szymona Kitę.

dobrze uczestników wyprawy, którego kazałem dokonać na podstawie dobrowolnych zgłoszeń, wynikały trudności, gdyż wszyscy bez wyjątku oficerowie i szeregowi mego sztabu, chociaż zostali uprzedzeni o ryzykowności przedsięwzięcia, zgłosili się walczyć. Zorganizowanie wyprawy samolotami było o wiele mniej skomplikowane. Do dyspozycji miałem cztery awionetki RWD-8 (w rzeczywistości chodzi tu o R-XIII D – przyp. aut.), mogłem więc zabrać ze sobą tylko trzech oficerów. I w tym wypadku nie chciałem stosować drogi rozkazodawczej. Zwróciłem się do oficerów sztabu, by ci, którzy zechcą towarzyszyć mi na ochotnika, porozumieć się między sobą co do wyboru osób. Wybór padł na pułkownika Morawskiego, szefa sztabu Armii „Karpoty” (od 6 IX 1939 r. była to Armia „Małopolska” – przyp. aut.), oraz podpułkownika Demla i Wiśniowskiego z mego sztabu pokojowego. Termin odlotu wyznaczyłem na wczesną porę, wiedząc z doświadczenia, że lotnictwo niemieckie rzadko jest w akcji przed siódmą rano. Tej nocy o spaniu nie było mowy, ostatnie jej godziny upłynęły na zbieraniu się do drogi oraz na omawianiu rozlicznych szczegółów z generałem Langnerem. Wnet po wschodzie słońca wyruszyliśmy w czterech sprzed gmachu DOK, udając się na lądowisko pomocnicze w Biłce Szlacheckiej (lotnisko położone było w Biłce Szlacheckiej – przyp. aut.), położone prosto na wschód od Lwowa. Lotnisko stałe w Skniłowie było zupełnie rozbite, a nalty na nie trwały nieustannie. Dzień 13 września wstał pogodny i jasny, bez jednej chmurki na czystym błękitnie nieba. Wylot ulicy Łyczakowskiej był poprzecinany



Lotnicy 56 Eskadry – pierwszy z prawej leży kapral Szymon Kita.

wistości był to kpr. pil. Szymon Kita – przyp. aut.) młody chłopak o miłej, uśmiechniętej twarzy, nieustannie rozglądał się na wszystkie strony, kręcąc monotonnie głową ku górze, na boki i w dół, aby w razie wypatrzenia Messerschmittów kryć się tuż nad ziemią, wykorzystując zastrony terenu. Obeszło się jednak bez spotkania z Niemcami. Po locie, trwającym półtorej godziny, wylądowaliśmy na błoniach na wschód od Przemysła. Awionetki niezwłocznie odleciały z powrotem.”

Oczami pilota

Natomiast kpr. pil. Szymon Kita pilotujący „generalskiego era” tak oto wspominał ten przelot:

„...Około godz. 10.00 (?) kpt. Sukniewicz wezwał mnie i trzech innych pilotów.

rozkaz dowódcy Eskadry przesunięcia jednostki na południe od Stanisławowa, gdzie sam się udał samochodem. Pilotom 56 Eskadry Obserwacyjnej nie przekazano wcześniej wykazu lotnisk z okolic Stanisławowa, dlatego też po powrocie samolotów z podprzemyskiego Hurka Eskadra we własnym zakresie przystąpiła do rozpoznania owych terenów położonych na tzw. „Rumuńskim Przedmościu.” PS Gen. Dyw. Kazimierz Sosnkowski do końca września 1939 r. dowodził polskimi oddziałami walczącymi na południe od Przemysła i udało mu się szczęśliwie dotrzeć przez „zieloną granicę” na Węgry.

Andrzej Olejko

Dokończenie ze str. 7.

Udało się wreszcie uruchomić „erkę”, jak w skrócie nazywaliśmy tę salę, a ja powierzyłem opiekę nad nią dr S. Kutakowskiemu. Wniósł on niezaprzeczalny wkład pracy w działalność tego pionu. A w ogóle jestem bardzo zadowolony, że lekarze, którzy zrobili pod moim kierownictwem specjalizację pierwszego i drugiego stopnia w zakresie chorób wewnętrznych dobrze sobie radzą. Czworo z dziesiątki specjalistów II stopnia, także ze szpitali w Ustrzykach Dolnych i Lesku, pełni lub pełniło odpowiedzialne funkcje ordynatorów oddziałów. Większość ma dodatkowo podspecjalizację z węższych dziedzin chorób wewnętrznych, jak kardiologia, gastroenterologia, diabetologia, nefrologia, endokrynologia. Z dokładnym policzeniem pierwszostopniowców mam pewien kłopot, ale jest ich około dwudziestu. Mam poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Podczas mojej 22-letniej ordynatury powstała kadra dobrze wykształconych specjalistów chorób wewnętrznych. Popierałem wszystkich tych lekarzy, którzy chcieli specjalizować się pod moim kierownictwem. Naszczęście trafili na ludzi zdolnych.

Byłbym nieskromny, jeżeli nie podkreśliłbym dużych zasług pana dr S. Lewka, byłego ordynatora drugiego oddziału chorób wewnętrznych. Współpracowaliśmy ze sobą, przyjaźniliśmy przez cały czas naszej znajomości. Współpracowaliśmy też ściśle z ówczesnym dyrektorem ZOZ śp. dr Albinem Ryszem, który też miał duże zasługi w rozwoju sanockiej służby zdrowia. Niestety zbyt wcześnie odszedł na zawsze z naszych szeregów. Następnie dyrektorem ZOZ został pan dr Jan Pawlik, ordynator oddziału chirurgicznego. Przed objęciem tego stanowiska przez dr Janę Pawlikę lekarz wojewódzki dr Jan Czajkowski z Krosna polecił mi pełnić tę funkcję. Trwało to około 6 tygodni, ale nie wyraziłem zgody na pozostanie na tym stanowisku. Dyrektor dr Jan Pawlik zaproponował mi objęcie stanowiska zastępcy do spraw lecznictwa. Przez około rok pełniłem tę funkcję. Po przyjeździe do Sanoka dr Bogusława Drewniaka on objął po mnie to stanowisko, gdyż pełnię nie przeze mnie tej funkcji równocześnie z ordynaturą oddziału wewnętrznego było zbyt uciążliwe. Zaangażowany byłem jes-

cze w liczne prace społeczne, szczególnie w Polskim Towarzystwie Lekarskim, PCK i LOP. Dzięki bardzo dobrej współpracy z dyrektorem dr Janem Pawlikiem udało się zrealizować wiele różnych zamierzeń. Jako aktywny działacz Sanockiego Koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego popierałem działalność naukowo-szkoleniową koła. Został zakupiony sprzęt audiowizualny na potrzeby PTL. Zgodnie ze statutem zasięgał też opinii Zarządu Koła PTL w ważnych sprawach organizacyjnych ZOZ-u. Zorganizowaliśmy też w 1995 r. 40 lecie powstania naszego Koła PTL. W niedługim czasie po przejściu na emeryturę dyr. J. Pawlika i ja szykowałem się do przejścia na emeryturę. Rozpisany został konkurs na ordynatora I oddziału chorób wewnętrznych Szpitala Miejskiego w Sanoku. Nie skorzystałem z prawa ustępującego ordynatora do startowania w konkursie. Wyraziłem chęć przejścia na emeryturę łącząc, że po rozstrzygnięciu konkursu przekażę oddział nowemu ordynatorowi. Uczestniczyłem bowiem w kilku konkursach jako przewodniczący, lub członek komisji konkursowej i tak zawsze się działo. Pomimo iż ogłoszenie

konkursowe ukazało się w majowym wydaniu Gazety Lekarskiej w 1997 r. i po miesięcznym składaniu podań nowy ordynator mógł być wyłoniony w lipcu lub sierpniu 1997 r. otrzymałem trzymiesięczne wypowiedzenie z pracy, kończące się końcem sierpnia. No cóż stare porzekadło: „Murzyn zrobił swoje, Murzyn może odejść” miało tu pewne zastosowanie. Nawet, gdy dotyczyło to lekarza mającego jak w moim przypadku 42 letni staż pracy i który coś tam dokonał przez ten czas!?

No cóż, nie chciałbym takim smutnym akcentem kończyć swojej wypowiedzi. Życzę więc wszystkim lekarzom, a szczególnie tym, którzy robili specjalizację pod moim kierownictwem, aby uniknęli takiego traktowania. Jestem też optymistą, społeczeństwo Sanoka i całego powiatu wraz z Fundacją Pomocy Szpitalowi nie pozwolą na regres. Podobnie bowiem jak w jednym z listów wspomnianych radnych uważam, że najłatwiej jest oszczędzać likwidując, a do tego nie można dopuścić.

dr n. med. Henryk Czerwiński,
przewodniczący Podkarpackiego
Oddziału PTL w Krośnie

Pocztą „TS”

Szanowny Panie Redaktorze, Międzynarodowy zespół naukowy wykonywał w lipcu i sierpniu br. pewne badania naukowe w okolicach Sanoka i na Zalewie Solińskim.

Wszyscy podziwialiśmy przepiękne położenie miasta. Niezapomniane widoki to te z Góry Parkowej, zamku i hotelu przy ul. Jagiellońskiej.

Wspaniałe czyste powietrze. Ogromnie pozytywne wrażenie zrobiła na mnie wizyta w skansenie. Uniknął w skali światowej. Szczególny zachwyt okazywali prof. Van der Anigav z Holandii i prof. Mc Connors z Australii, który twierdzi, że jego pradziad był Polakiem. Obydwaj obiecali mi, że robione zdjęcia m.in. w Sanoku, z odpowiednim promocyjnym tekstem przekażą do polonijnych gazet w ich ojczyznach.

Z wyrazami szacunku
doc. dr hab. inż. J.E.Baka

Do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

Jako opiekun, piszę w imieniu mojego niepełnosprawnego syna oraz wszystkich rencistów pokrzywdzonych przez lekarzy orzeczników ZUS (Zakład Ubezpieczeń Społecznych).

Moja skarga dotyczy nagminnego naruszania konstytucyjnych praw człowieka przez wadliwy system orzecznictwa rentowego w naszym kraju.

Wiadomo mi, że w myśl rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dn. 3.08.1997 r. procedura i sposób przyznawania stopnia niepełnosprawności uprawniającego do świadczeń rentowych zastrzyła się. Rozumiem, że z wiadomych powodów było to konieczne. Uważam, że świadczenia rentowe powinny należeć się tylko takim osobom, które rzeczywiście utraciły zdolność do osiągania dochodów z pracy, a którym ta renta powinna zastąpić utraconą możliwość zarobków.

Jednak zbyt wiele osób naprawdę niezdolnych do pracy zostaje przez lekarzy orzeczników „uzdrowionych”. Redukuje się im lub całkowicie zabiera rentę. Przy czym bardzo często odbywa się to bez badania lub nawet przeglądania kartoteki. Do głębszej refleksji skłania opublikowany w prasie, m.in. w „Tygodniku Sanockim”, list otwarty radnego naszego miasta, Jana Biegi, z dn. 12.03.2000 r., który sugeruje, że lekarze orzecznicy dostają dodatkowe wynagrodzenie za negatywne rozpatrzenie wniosku osobie ubiegającej się o świadczenie rentowe bądź zredukowanie grupy inwalidzkiej stojącemu na komisji renciście. Przecież w żadnym wypadku nie może być mowy o obiektywizmie orzeczeń, jeżeli lekarz taki w mniejszym lub większym stopniu będzie wystawiony na zakusy finansowe. Mechanizm taki w znacznym stopniu uraga etyce lekarskiej, zwłaszcza, że często narusza się dobro poważnie chorych ludzi.

Wyraz krytyki i niezadowolonia społecznego z powodu coraz to śmielszych poczynań lekarzy orzeczników względem osób niepełnosprawnych coraz częściej opisywany jest w prasie, której załączam kilka artykułów. Podobno orzecznik nie ponosi żadnej odpowiedzialności za wydaną decyzję, która miała zgubny skutek. Na przykład zabiera rentę choremu na serce, a ten wskutek tego dostaje zawału. Czy to można tolerować? Myślę, że nie i chciałbym prosić o pomoc w walce z tego typu nieprawidłowościami, żeby lekarze orzecznicy nie czuli się bezkarni i bardziej kierowali się etyką lekarską.

Ani minister Zdrowia, ani ZUS w Warszawie mimo moich skarg nie zrobili nic, aby zmienić tę sytuację. Natomiast działania Rzecznika Praw Obywatelskich, mimo jego dobrych chęci, nie odniosły żadnego skutku.

Nie pisałem skargi do Trybunału Konstytucyjnego ze względu na obowiązkowe stawiennictwo na rozprawie. Zdrowie nie pozwala mi na tak dalekie podróże.

(Imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Od redakcji

Na życzenie czytelnika drukujemy ten list, ponieważ uważamy, że poruszona w nim problematyka może dotyczyć również wielu innych osób.

Autorów nieopublikowanych przez redakcję listów, w których zostało naruszone Prawo Prasowe, celem wyjaśnienia zapraszamy do siedziby „TS”.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 49 m² (po remoncie), cena do uzgodnienia, możliwość płatności na raty, tel. 464-07-63 (do 20.00).
- ★ Mieszkanie 45,72 m² (parter), po remoncie, własne c.o., niski czynsz, cena 40.000 zł, wiad. Zagórz, ul. Fabryczna 6/4 lub tel. (0504) 09-32-01.
- ★ Pilnie mieszkanie 36,50 m² (IV piętro) przy ul. Wolnej 48, tel. 463-78-78.
- ★ Mieszkanie 50 m² (I piętro), 2-pokojowe, przy ul. Rzemieślniczej, tel. 463-23-23 (po 20.00).
- ★ Mieszkanie 28 m² w centrum Sanoka przy ul. Jagiellońskiej, tel. (0504) 38-68-94.
- ★ Mieszkanie 75 m² (III piętro), 3-pokoje plus jadalnia, częściowo umeblowane, przy ul. Ogrodowej na os. Błonie, niski czynsz, tel. (0502) 29-85-28.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe w Sanoku, tel. (0502) 03-79-35.
- ★ Mieszkanie własnościowe 61,30 m² (IV piętro) na os. Wójtostwo - lub zamienię na mniejsze, tel. 463-69-81 lub (0502) 31-07-89.
- ★ Mieszkanie 33 m² (II piętro), dwa pokoje z kuchnią, przy ul. Cegielińskiej, tel. Krosno 432-22-76 (rano i wieczorem).
- ★ Mieszkanie własnościowe M-4 63,63 m² (II piętro), loggia, telefon, kablówka, przy ul. Rzemieślniczej, tel. 463-43-14 lub (0600) 96-67-29.
- ★ Mieszkanie 59 m² p.u. (adaptacja strychu) w Śródmieściu, cena 1.000 zł/m² - do uzgodnienia, tel. (0505) 59-69-66.
- ★ Dom murowany (możliwość działalności gospodarczej) przy ul. Pigionia 12, tel. 463-08-83.
- ★ Dom drewniany w Sanoku, z ogrodzoną działką, tel. (0603) 37-61-42.

- ★ Dom drewniany w Raczkowej, tel. 462-63-46.
- ★ Dom murowany 120 m² w Jaćmierzu, działka 23 a plus 2,5 ha ziemi (woda, gaz, prąd), cena 78.000 zł - do uzgodnienia, tel. 464-99-36.
- ★ Dom w Zahutyńiu przy drodze Sanok - Lesko (tanio), tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Dom murowany 100 m², działka 70 a, garaż, wszystkie media, tel. 467-15-13.
- ★ Dom drewniany z działką 11 a w Olchowcach przy ul. Kmicica 10 - lub zamienię na mieszkanie 3-pokojowe do 50 m², tel. (0600) 17-50-69.
- ★ Dom drewniany z zabudowaniami gospodarczymi oraz 33 a działki. Wiad. Grabownica Góra 364, tel. (0600) 18-63-33.
- ★ Tanio - lub wydzierżawię sklep w centrum Beska, tel. (0600) 93-77-83 lub 464-39-55.
- ★ Garaż przy ul. Sadowej, tel. (0605) 28-13-49.
- ★ Garaż własnościowy przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-15-50 (po godz. 20.00).
- ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej 40, tel. (033) 851-25-49 lub 464-46-42.
- ★ Działkę budowlaną 25 a w Załużu, tel. 463-58-93.
- ★ Działkę budowlaną 33 a w Załużu, tel. (0691) 67-84-95.
- ★ Tanio działki budowlane oraz do przekształcenia, 10 i 15 a lub większe, w Strożach Małych, tel. (0600) 76-91-07.
- ★ Działkę budowlaną 21 a w Zarszynie, tel. 467-26-05.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 20 a w Czerteżu, tel. 463-48-70.
- ★ Działkę budowlaną 9,8 a, wszystkie media i zezwolenia, przy ul. Rysiej (róg Sowiej) - tanio, tel. 463-09-65 lub (0502) 30-80-33.
- ★ Działkę 10 a w Czerteżu, tel. 464-32-88.

- ★ Pole 0,65 ha w Tuchorzu przy trasie Sanok-Krosno, tel. 464-32-59 lub 464-42-11.
- ★ Grunt rolny 79 a, w tym działka budowlana 35 a ze starym drewnianym budynkiem w Jaćmierzu (Przedmieście), tel. 463-42-18.

Kupię

- ★ Mieszkanie min. 3-pokojowe (I-III piętro) w Sanoku, tel. 463-19-81.
- ★ Mieszkanie 4-pokojowe ok. 70 m² - lub zamienię mieszkanie własnościowe 32 m² (parter) 2-pokojowe, na większe 4-pokojowe, tel. 464-99-04.
- ★ Jedno duże, ok. 120 m² mieszkanie w nowym budownictwie (os. Błonie, Sikorskiego, centrum) lub dwa mniejsze na tym samym piętrze, tel. (0601) 59-61-73.
- ★ Mieszkanie ok. 60 m² 3,4-pokojowe, I - III piętro (nie na os. Robotnicza), tel. 463-26-94.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe (parter lub I piętro) w centrum Sanoka, tel. 463-36-40.
- ★ Ziemię, tel. 464-46-33.

Zamienię

- ★ Mieszkanie własnościowe 2-pokojowe przy ul. Poprzecznej 3 - na większe, 3 lub 4-pokojowe z dopłatą (lub sprzedam), tel. 464-83-47, (0505) 62-27-13.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 3-pokojowe przy ul. Sobieskiego 14, wiad. Sanok, ul. Sowia 14, tel. (0691) 88-40-01 lub (012) 284-52-92.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe przy ul. Stróżowskiej (tanio), tel. (0603) 34-55-21 lub (0505) 04-41-12.
- ★ Mieszkanie 35 m², 2-pokojowe, po remoncie, przy ul. Armii Krajowej - osobie samotnej, tel. 463-51-90.
- ★ Stancję dla uczennicy lub ucznia szkoły średniej, tel. 463-53-28.

- ★ Na dłużej - mieszkanie 30 m² (IV piętro), 2-pokojowe, nieumeblowane, na os. Robotnicza, tel. 464-14-03 (wieczorem).

- ★ Uczennicom lub uczniom 4-osobowy pokój z kuchnią i łazienką w Sanoku, tel. 463-41-79 (po 17.00).
- ★ Dom drewniany w Pisarowcach, tel. 467-21-12.

- ★ Lokal na gabinet kosmetyczny, zakład fryzjerski itp. przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 24 (przy obwodnicy), tel. (0501) 53-08-84.

- ★ Lokal ok. 30 m² na sklep dowolnej branży przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 24 (przy obwodnicy), tel. (0501) 53-08-84.

- ★ Lokal handlowy 22 m² w centrum Sanoka, tel. (0691) 54-62-25.

- ★ Stoisko handlowe ok. 33 m² przy ul. Piłsudskiego 8 (delikatesy), tel. 464-55-20.

- ★ Tanio lokal ok. 600 m² na działalność produkcyjno-handlową przy ul. Głogowej, tel. 464-55-20.

- ★ Lokal handlowy 50 m² przy ul. Żydowskiej (obok hali targowej), tel. 463-35-61 lub 463-10-12.

- ★ Budynek na działalność handlowo-usługową przy ul. Lipińskiego 82 w Sanoku, tel. 463-38-97 (po 15.00).

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Pilnie mieszkania 2-pokojowego umeblowanego, z telefonem, w Sanoku, tel. (0601) 27-53-41.
- ★ Domu w Sanoku lub okolicy, tel. (0605) 68-82-02.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Fiata 126 ELX (1997), centralny zamek, cena 3.600 zł, tel. (0607) 79-69-35.
- ★ Fiata 126 EL (1995), siedzenia lotnicze, immobiliser, oznakowany, stan dobry, cena 3.300 zł. Wiad. Morochów 3, tel. 462-91-25.
- ★ Tanio osobowy oltcit citroen 1.1 (1991) oraz ciągnik super zetor, tel. 467-53-81.
- ★ Renault lagunę (1995), pełne wyposażenie, klimatyzacja, garażowany, cena do uzgodnienia, tel. 463-42-08.
- ★ Renault 19 sport 1.8, 16V (1991), przeb. 150 tys. km, kolor czarny, dużo nowych części, stan b. dobry, cena 10.500 zł, tel. 463-64-73 lub (0505) 27-97-00.
- ★ Fiata uno (1996), kolor wiśnia metalik, c. zamek, el. szyby, relingi, tel. 466-42-42.

- ★ Avię 2,5 t (izoterma), Sanok, tel. 463-23-92.

- ★ Ciągnik ursus C-330 (1977), nowe opony, tel. 434-91-04 lub (0600) 55-80-86.

- ★ Lawetę 2-osioową, ocynkowaną, do 2,5 t, cena 2.900 zł, tel. (0600) 60-60-09 lub (0600) 17-61-71.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Suknię ślubną (gorset i spódnica) rozm. 38, kolor écru, tel. 463-02-13 (po 15.00).
- ★ Frezarkę do drzewa, wiertarkę poziomą oraz zagęszczarkę spalinową, tel. 464-44-28 (po 19.00).
- ★ Tanio bojler elektryczny 40 l oraz jun-kersy gazowe, tel. 463-60-49.
- ★ Tanio duże palmy - 2 szt. Wiad. Od-rzechowa 94, tel. 467-12-35.
- ★ Używane wyposażenie restauracji (po 30.09.02), cena od 5 zł/szt. tel. 463-46-97.
- ★ Stemple budowlane oraz używane deski, tel. 463-30-67 lub (0691) 76-56-51.
- ★ Drukarkę igłową Seiko Precision 2400 w b. dobrym stanie, cena do uzgodnie-nia, tel. (0603) 84-67-29.
- ★ Kozły dojne bezrozne, Sanok, tel. 464-85-82.
- ★ Kserokopiarke Olimpia UTXA C 220 (format A4, A3) plus części zamienne, cena 600 zł, tel. (0606) 16-32-34.
- ★ Oryginalne korki Adidasa nr 36 w idealnym stanie, tel. 463-32-77 lub 463-31-61 w. 35.
- ★ Bojler włoski na gaz, tel. 463-05-49 (po 21.00).
- ★ Tanio, ręczny wózek inwalidzki dla osoby niepełnosprawnej, tel. 463-48-96.
- ★ Kserokopiarki: Sharp SF2022/SF2027, Ricoh FT-2012/2212, Minolta EP-42-30, Digital CF-80 pełny kolor, Sanok, tel. 463-18-19.
- ★ Szczenięta rasy Bernardyn, tel. 463-62-39 lub (0607) 10-52-99.
- ★ Kaloryfery żeliwne - 100 szt. żebe-rek, tel. 464-04-51.

PRACA

Zatrudnię

- ★ AVON - wspaniałe możliwości współ-pracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0602) 10-50-91, (0602) 10-50-68.

OKNA I DRZWI Z PVC

PRODUCENT
MULTI

tel. 46 350 44
38-500 SANOK

ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS,
OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE WARTA



BHP Szkolenia,
dokumentacja, nadzór
tel. 463-01-93

**ODNAWIANIE WANIEŃ
U KLIENTA**
tel. 4632911, 0606250286

**SPRZEDAM
ZAKŁAD MIĘSNY**
tel. 0607 097 413,
(013) 462-28-64

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHEŃNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
**MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH**
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

SUKCES  **KURSY JĘZYKA
ANGIELSKIEGO**

Zapraszamy dzieci (od lat 7), młodzież i dorosłych na wszystkich poziomach zaawansowania. Zajęcia w grupach 6-10 osobowych lub indywidualne.

Informacje i zapisy od 20.08. do 20.09.

- tel. 463-43-49 (pon.-pt. od 19.00 do 20.30), tel. kom. 0609 418 172
- osobiście: wt., czw. od 17.00 do 18.30 w G1 w Sanoku (dawna SP1)

Zarząd Gminy Sanok
informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Gminy Sanok w Sanoku, przy ul. Kościuszki 23, wykazu nieruchomości mienia komunalnego Gminy Sanok na terenie wsi Tyrawa Solna, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargów ustnych, nieograniczonych, a oznaczonych działkami: 279/28, 279/29, 279/30 i 279/31.

Z treścią wykazu oraz dokumentacją można zapoznać się w Urzędzie Gminy Sanok, pok. 409 i 410 od godz. 7.45 do 15.15, tel. 464-18-85 wew. 48 i 52.

Kółko Rolnicze w Sanoku
wynajmie

- lokal o pow. 103 m² w budynku „Rolnika”, przy ul. Kościuszki 37, z możliwością podziału na samodzielne stoiska.

- oraz powierzchnię 100 m², na działalność gospodarczą w budynku garażowym przy ul. Płowieckiej.

tel. 464-55-30, kom. 0605 205 645

ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7
tel. 463-21-06

II Armii W.P. 40
tel. 464-06-91

STANLEY **GARDEROBY
I SZAFY WNĘKOWE**

- studio mebli kuchennych
- duży wybór mebli tapicerowanych i systemowych
- wyprzedaż mebli komisowych

Ceny negocjowane

Zatrudnię – cd.

★ Szwaczki, wiad. „Regis”, ul. Cegielniana 56a, tel. 463-22-08.
★ Firma produkcyjna poszukuje pracownika na stanowisko kierownicze, wiek do 45 lat, wykształcenie wyższe, doświadczenie, tel. 465-42-26.
★ Potrzebna do pracy fryzjerka damsko-męska, z doświadczeniem, tel. 463-04-47.

Poszukuje pracy

★ Absolwentka - technik farmacji podejmie pracę w swoim zawodzie, tel. 464-33-43 lub (0506) 80-94-39.
★ Młoda dziewczyna - przy pracach domowych (sprzątanie, mycie okien, itp.) lub zaopiekuję się dzieckiem, tel. grzecz. 463-36-33 (po 16.00).
★ Młody mężczyzna, z wykształceniem wyższym tech-ekonom., b. dobra znajomość obsługi komputera i dobra j. angielskiego, 2-letnie doświadczenie w kierowaniu działem handlu i marketingu, tel. (0504) 05-17-79.
★ Kierowca (kat. B,C,D) - mechanik samochodowy, 7-letnia praktyka, diagnosta, tel. 466-63-03.
★ Zaopiekuję się dzieckiem lub podejmę pracę w kiosku "Ruch", tel. 463-51-88.

★ Kobieta 27 lat, wykształcenie wyższe, doświadczenie: kadry, księgowość, b. dobra znajomość obsługi komputera, tel. 466-63-03.

★ Komputerowe przepisywanie tekstów, tel. 463-67-99 lub (0609) 21-37-11.

Korepetycje

★ Doktor nauk humanistycznych przygotowuje do matury i egzaminów wstępnych z historii, tel. 463-13-06.
★ J. angielski (ul. Armii Krajowej), tel. 464-83-82.
★ J. angielski dla dzieci (Wójtostwo), tel. 464-85-65 lub (0504) 05-21-64.
★ J. angielski dla dzieci, młodzieży i dorosłych, tanio, solidnie, tel. 464-32-17.
★ J. angielski, tel. 463-15-96.
★ Maturzystka udziela korepetycji z j. francuskiego uczniom szkoły podstawowej i gimnazjum, tel. 464-84-03.
★ J. polski - wszystkie poziomy, przygotowanie do matury starej i nowej, pisanie prac, tel. 463-64-71 lub (0502) 29-05-34.
★ Matematyka - możliwość dojazdu do ucznia, tel. 467-21-12 lub (0606) 98-93-35.
★ J. angielski - różne poziomy zaawansowania, tel. 463-00-17.
★ J. niemiecki dla dzieci i młodzieży (Posada), tel. 464-14-03 (po 20.00).

KARO ŻALUZZE ROLETY
PRODUKCJA W SANOKU
ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
GENY PRODUCENTA

GROBOWCE GRANITOWE
wykonanie do 24 godzin
Zakład Kamieniarski
Pobiedno 119, tel. 467-41-18
Sprzedaż ratalna

UPUSTY DO 30%
thermo okna
marimex
S.C.
OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

Firma Budowlana
oferuje usługi:
murarskie i tynkarskie stany surowe budynków konstrukcje dachów i pokrycia ogrodzenia
Zapewniamy doradztwo, dobrą jakość i terminowe wykonanie.
Oferujemy materiały z uwzględnieniem rabatów.
tel. 0603 076 196, 463-45-79

Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych
(o uprawnieniach publicznych)
Sanok, ul. Mickiewicza 11, tel. 0603 860 187
prowadzi **Studia Licencjackie**
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia – specjalność j. angielski, j. niemiecki.
– w dziennym systemie kształcenia – specjalność j. francuski.
Opiekunem naukowym kolegium jest Uniwersytet Śląski. Dokumenty (podanie, 4 zdjęcia, dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczycielskiego oraz dla systemu zaocznego zaświadczenie o zatrudnieniu w zawodzie nauczycielskim) należy składać w siedzibie kolegium, ul. Sadowa 32, tel. 464-88-45
Egzaminy wstępne planowane są w następujących terminach:
24 sierpnia – dokumenty należy złożyć do 23.08.02
14 września – dokumenty należy złożyć do 13.09.02
tel. 0603 860 187

FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE
SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24
Szeroka gama usług fotograficznych:
Zdjęcia do dokumentów w 5 minut!
ZAPRASZAMY!

Centrum Nauki Języka Angielskiego Poliglota
zaprasza na zapisy od 2.09 do 13.09. w godz. 16.00-17.00
Gimnazjum Nr 2, ul. Sobieskiego 5
tel. 463-05-38

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
Sanok, ul. Poprzeczna 13
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰
dotatki i bukietki gratis!

OKNA PCV PRODUKCJA-MONTAŻ CARBO – SAN 2
Sanok
ul. Okulickiego 26
tel. 464-19-67
– Niemiecki profil ALUPLAST
– Przenikalność K= 1,1
– Okucia niemieckie SIGENIA

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”
Czas trwania kursu:
1 miesiąc
Termin zapłaty:
3 miesiące
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku
ogłasza zapisy na otwarte kursy językowe:
angielski, francuski, niemiecki, włoski, rosyjski, słowacki, ukraiński
w roku akademickim 2002/2003
Oferujemy różnicowane profile programowe:
– doskonalenie maturzystów – egzaminy państwowe
– język w biznesie – egzaminy na studia
– język w turystyce – nauka od podstaw
oraz:
– język obcy dla dziennikarzy i samorządowców
Programy zajęć mogą uwzględniać konkretne potrzeby i braki w poszczególnych grupach kursowych.
Oferujemy: * akademicką gwarancję jakości * autorskie programy nauczania * małe grupy * atrakcyjne opłaty *
Szczegółowe informacje oraz zapisy do końca września w sekretariacie PWSZ Sanok, ul. Mickiewicza 21, tel. 464-45-38 i 465-59-56
• Najszersza i najtańsza oferta w regionie •

Project ENGLISH SCHOOL Szkoła Języka Angielskiego i Biuro Tłumaczeń
ul. Kościuszki 31, II p., 38-500 Sanok
tel./fax 46 40307, project@prox.pl

KURSY JEZYKA ANGIELSKIEGO
DZIECI MŁODZIEŻ DOROŚLI
6 POZIOMÓW ZAAWANSOWANIA
• Kursy ogólne
• Kursy przygotowujące do matury
• Kursy egzaminacyjne FCE, CAE i TOEFL
• Kursy Business English, szkolenia dla firm
• Małe grupy (5-8 osób)
• Zajęcia w centrum Sanoka
• Własne sale wykładowe
NAUCZAMY OD 5 LAT !!!
• Bezpłatne: ocena poziomu, egzaminy i konsultacje
• Wpłaty w ratach, rabaty
• Rachunki (możliwość odliczeń podatkowych)
• Tłumaczenia
SZKOŁA ZAREJESTROWANA OD 1997 ROKU W KURATORIUM OŚWIATY

ODZIEŻ DZIECIĘCA I ART. NIEMOWLĘCE WYPRZEDAŻ
Sklep Dziecięcy „AGA”
Os. Błonie – ul. Kochanowskiego 25

Biuro usług rachunkowych „MC” Sanok, ul. Kopernika 8/22
prowadzi:
– książki przychodów i rozchodów
– ewidencje i rejestry VAT
– płace, ZUS
Promocyjne ceny !!! Zapraszamy
tel. 464-00-85, 0609 570 310

Do sprzedania
• Star 244 dłużycowy – 2 szt.
• Przyczepy 1-osiove – 2 szt.
tel. 464-95-62

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ośrodek Rekreacyjno-Wypoczynkowy SOSENKI
Przyjęcia weselne (restauracja na 130 miejsc)
Biesiady, ogniska (zadaszone miejsce w plenerze)
Noclegi w domkach kempingowych
Wolne terminy na wrzesień i październik
Przyjdź: jesteśmy 1000 m za skansenem
Zadzwoń: 464-45-21
Zapraszamy

Kontrakt z Podkarpacką Regionalną Kasą Chorych
Rehabilitacja środowiskowa czyli rehabilitacja lecznicza w warunkach domowych pacjenta
Od 1 VIII 2002 r.
NZOZ „Nafta-Med”
Sanok, ul. Daszyńskiego 20a
tel. 465-23-62

CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO w Sanoku
prowadzi eksternistyczne zajęcia z zakresu programu Liceum Ogólnokształcącego
warunek: ukończone 17 lat
Eksternistyczne egzaminy wraz z maturą zdaje się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną
Nauka odbywa się w **Gimnazjum nr 4** (dawna SP7)
Sanok, ul. Jana Pawła II 25, tel. 463-05-79
Rozpoczęcie zajęć **10.09.2002 r. godz. 16.00**

FIL-BUD SANOCKA FABRYKA OKIEN I DRZWI S.C.
Sanok, ul. Przemyska 1 (teren byłej Jednostki Wojskowej w Olchowcach)
PRODUKUJEMY OKNA DREWNIANE I DRZWI PŁYCIOWE WYŁĄCZANE WEWNĄTRZŁOKALOWE/ZEWNĄTRZŁOKALOWE OKNA NIETYPOWE BEZ DOPLAT
Biuro handlowe tel./fax (013) 463-32-56 • tel. kom. 0691 845-445
U producenta zawsze najtaniej

PLECAKI już od **39 zł** **Campus** obniżki do **60%**
3 letnia gwarancja na wszystkie modele
SKI SPORT, ul. Jagiellońska 38

Zarząd Miasta Sanoka
działając na podstawie Ustawy o zamówieniach publicznych ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wykonanie ogrodzenia placu targowego przy ul. Lipińskiego od strony szkoły.
Szczegóły dotyczące wykonania ogrodzenia znajdują się w Specyfikacji istotnych warunków zamówienia.
Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego w Urzędzie Miasta, ul. Rynek 1, pok. nr 2. Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pok. nr 2.
Koperta zawierająca ofertę powinna być oznaczona „Przetarg na wykonanie ogrodzenia”.
Wszelkie informacje o przetargu nieograniczonym udzielane są w Urzędzie Miasta w Sanoku, Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, pok. nr 2, tel. 465-28-30 do godz. 15.00.
Termin składania ofert upływa **20 września 2002 r. o godz. 9.00.**
Otwarcie ofert nastąpi **20 września 2002 r. o godz. 11.00** w siedzibie zamawiającego, pok. nr 64 (Sala Herbowa).
Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.
W przetargu mogą brać udział oferenci, którzy:
– są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
– posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonywania zamówienia,
– nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz. U nr 76 z 1994 r. z późn. zm.),
– spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Nasi powrócili z tarczą

Dokończenie ze str. 1.

Ostatni etap Turnieju Miast o „Złoty Kufel” rozegrany został w Jaśle. Po piątym zajmowaliśmy w klasyfikacji generalnej pierwsze miejsce, mając 4 punkty przewagi nad ekipą Jarosławia. W Jaśle musieliśmy się zmagać w konkurencjach „naftowych”, wszakże miasto to słynie z wyrobów rafinerijnych. Stałym punktem rywalizacji była konkurencja dla burmistrzów. Tym razem władze turniejowych miast nie budowali, tak jak wcześniej zapowiadano, związków chemicznych, ale przekształcili się w konstruktorów lamp naftowych. W tej konkurencji burmistrzowie musieli zbudować i zapalić taką lampę. Włodarz naszego miasta, **Zbigniew Daszyk** okazał się niezłym konstruktorem, gdyż uplasował się na 2. miejscu, przegrywając minimalnie z przedstawicielem Niska.



„Jeszcze tylko zakręcić i lampa powinna zadziałać” – dopingował burmistrza Zbigniewa Daszyka prowadzący zawody Dariusz Szpakowski.

Nasi reprezentanci swoje zmagania rozpoczęli od 3 pozycji w „Porządkowaniu”. Zadaniem startujących było uporządkowanie przedmiotów rozłożonych na oznaczonym terenie.



Chodzenie w cyrku naszym zawodnikom nie sprawiało większych trudności.

Te same lokaty przypadły nam w udziale także w trzech innych zmaganiach: w „Wolnych Elektronach”, gdzie zadaniem zawodników było umieszczenie piłki jak najbliższej palika wbitego w centrum koła, na którego obwodzie stali ich koledzy; w „Rafinerii” polegającej na ułożeniu związku chemicznego i w „Sztafecie kelnerów” wymagającej pokonania w formie sztafety wyznaczonej trasy. Jako ciekawostkę możemy podać fakt, że w „Rafinerii”, choć wprawdzie mieliśmy jeden z najlepszych czasów, ułożyliśmy jednak wzór chemiczny z największą ilością błędów i dlatego zajęliśmy tylko 3. miejsce. Najlepiej wypadliśmy w „Cyrku”, gdzie uczestnicy pokonywali odcinek za pomocą urządzenia przypominającego ten przyrząd. Tę konkurencję, podobnie jak zmagania burmistrzów, ukończyliśmy na 2. miejscu.

W jasielskich zawodach, z dorobkiem 26 punktów, zajęliśmy 2. miejsce, ustępując ekipie z Niska, która na swoim koncie zgromadziła 32 punkty. Tuż za nami uplasowali się gospodarze (23), dalej ex aequo Jarosław i Leżajsk (18) i na ostatnim miejscu z 15 punktami ekipa Ropczyc.

Tradycyjnie największe emocje towarzyszyły zmaganiom „Piłkarzyków”. W pierwszym półfinale ekipa Leżajska wysoko pokonała drużynę Ropczyc, a w drugim ekipa naszego miasta minimalnie 1:2 uległa gospodarzom imprezy. W meczu o 5. miejsce Jarosław pokonał Niskę. Trzecie miejsce zajęła drużyna sanoczan, która 2:0 pokonała zespół Ropczyc. Zmagania w tej konkurencji zakończyły się zwycięstwem Jasła, które w finałowym meczu dość niespodziewanie, aczkolwiek zasłużenie pokonało reprezentację Leżajska.

Wiadomym było, że do klasyfikacji generalnej liczone będą również punkty za prezentację domów kultury. Gremium oceniające walory artystyczne, prezentowane przez każde z miast uczestniczących w turnieju, miało nie lada orzech do zgryzienia, dlatego postanowiło przyznać wszystkim startującym miastom maksymalną liczbę sześciu punktów.

Po podliczeniu sześciu turniejowych etapów oraz punktacji za „Piłkarzyki” i zmagania domów kultury pierwsze miejsce, z dorobkiem 38 punktów, zajęła reprezentacja naszego miasta, a przewaga nad następną w tabeli ekipą wynosiła już 8 oczek. Jednak największe zaskoczenie wzbudził fakt, że cztery następane drużyny – Jarosławia, Jasła, Leżajska i Niska – zgromadziły po 30 punktów i potrzebna była dogrywka, która dla nas już nie miała większego znaczenia. Ostatnie miejsce, z dorobkiem 28 punktów, zajęła ekipa Ropczyc, która nie wystartuje w kolejnej edycji turnieju, a jej miejsce zajmie jedno z miast Podkarpacia.

– Chciałbym podziękować całą drużynę, która mimo iż była złą indywidualnością pod względem charakterów i umiejętności jednak pokazała się z jak najlepszej strony – mówi zadowolony kapitan zespołu **Ryszard Długosz**. – Właśnie to różnicowanie zespołu było naszym ogromnym sukcesem, gdyż wobec różnorodnych konkurencji dawało ono nam możliwość doboru najlepszych zawodników. Dużym plusem było też to, że byliśmy ze sobą na dobre i na złe, wspieraliśmy się w krytycznych sytuacjach. Przy tej okazji chciałbym podkreślić rolę kierownika drużyny, **Bogdana**



W każdej konkurencji nasi zawodnicy mogli liczyć na doping swojej drużyny.

Skład reprezentacji Sanoka: Marta Szerszeń, Edyta Kozik, Ewa Biłas, Justyna Jaworska, Izabela Krochmal, Joanna Sterzel, Ryszard Długosz (kapitan zespołu), Jacek Szerszeń, Grzegorz Stabryła, Henryk Przyboś, Zbigniew Paszta, Jakub Barć, Łukasz Matuski, Maciej Bluj, Arkadiusz Pogorzelec, Dariusz Buczyński, Grzegorz Michalewski, Andrzej Ostrowski, Krzysztof Zajac, Daniel Kosz. Kierownikiem zespołu był Bogdan Struś.

Strusia, który wkładał ogromny wysiłek i mnóstwo pracy w to, aby nasz zespół miał optymalne warunki do treningów przed każdymi zawodami. Był także niezastąpiony w trakcie zmagania, w których braliśmy udział. Jeżeli chodzi o ostatnie zawody, to nie ukrywam, że mieliśmy małą tremę, która jednak przeszła po rozegraniu pierwszych konkurencji. Wtedy wiedzieliśmy, że już nikt ani nic nie będzie w stanie wyrwać nam tego zwycięstwa.

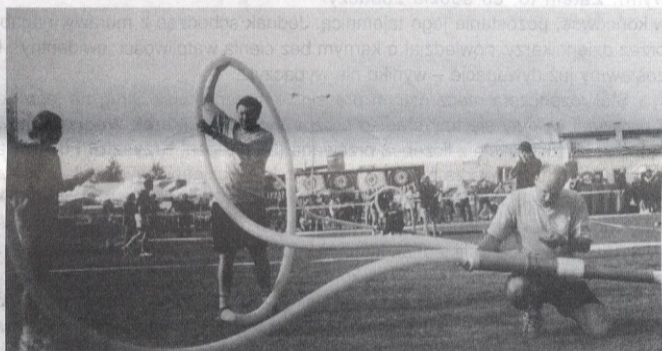
Wiadomo także na co została przeznaczona główna nagroda pieniężna, którą w postaci symbolicznego czeku odebrali w Jaśle reprezentanci naszego miasta:

– Oprócz „Złotego Kufła” otrzymaliśmy czek na kwotę 10 tysięcy złotych – mówi kierownik drużyny Bogdan Struś. – Wiemy już, że organizatorzy turnieju przeznaczą te pieniądze na zakup czterech zestawów komputerowych dla placówek oświatowych w naszym mieście. Na razie jeszcze nie wiadomo, do których szkół trafią te komputery. Decyzję tę podejmiemy zapewne w ciągu kilku najbliższych dni.

Grzegorz Michalewski



W półfinale „Piłkarzyków” mimo ambitnej walki nie sprościliśmy gospodarzom.



Reprezentacja naszego miasta w trakcie „tworzenia” związku chemicznego.

Nasze cztery kółka

Ostatni z prawdziwych

Na początku był *willys*, samochód, dzięki któremu alianci wygrali II wojnę światową. Teraz jego następcą jest *Jeep Wrangler*. Ale lukę między tymi dwoma modelami wypełniała cała gama CJ-ów. „Ostatnim Mohikaninem”, określanym tym skrótem, pochodzącym od słów *Civilian Jeep*, był *CJ 7*.



150 KM pod maską Jeepa może stanowić też alternatywę dla miłośników tych prawdziwych koni.

Właścicielem najprawdopodobniej jedynego takiego samochodu w Bieszczadach jest **Zdzisław Szymulański**, gospodarz ośrodka jeździeckiego „Łukoraj” w Łukowie.

Złoty klasyk wyprodukowany został w 1978 r. Wyposażony jest w silnik V8 o pojemności 5 litrów i mocy 150 KM.

Ciekawostką jest manualna skrzynia biegów o zaledwie trzech przełożeniach. Samochód został zakupiony osiem lat temu w Niemczech od kolekcjonera zabytkowych pojazdów.

Prowadzenie tej terenówki wymaga przyzwyczajenia, szczególnie dla kogoś jeżdżącego na co dzień np. *fiatem seicento*.

Wprawdzie w *Jeepie* zamontowane jest wspomaganie układu kierowniczego, lecz to rozwiązanie tylko w pewnym stopniu ułatwia „okielzanie” tej maszyny. Pozostają jeszcze twardo „chodzące” pedały, specyficzna praca lewarka skrzyni biegów ułożonych podobnie jak w rosyjskim UAZ-ie, tzn. z „jedynką” w dół, oraz – wbrew pozorom – niemałe rozmiary auta. Przy załączonym wraz z reduktorem napędzie na cztery koła samochód w terenie wydaje się być nie do zatrzymania. W pokonywaniu rozmokniętych szczególnie po wiosennych roztopach wzniesień również sporo pomagają zamontowane w aucie tzw. „farmery” czyli opony z rolniczym bieżnikiem typu jodła. Jedno jest pewne: każdemu prawdziwemu miłośnikowi klasycznych, amerykańskich jeepów, prowadzenie takiej maszyny dostarczy sporej przyjemności i satysfakcji. Dzięki położeniu przedniej szyby na masce *Jeepa*, nawet pośród bieszczadzkiej przestrzeni można poczuć się niemalże jak na jakimś bezkrawnym safari w Afryce. Oprócz przejażdżek po okolicy Łukowego pan Szymulański używa swojego „cejota” także do pracy m.in. przy walcowaniu pomieszczeń dla koni. – *Samochód jest bardzo żywotny, praktycznie przez cały czas, odkąd go mam, jest na chodzie i bardzo rzadko się psuje* – tak o niezawodności *Jeepa CJ-7* mówi jego właściciel.

Niewątpliwie jest to maszyna dla koneserów. A dlaczego „Ostatni Mohikanin”? Siódemka była ostatnim modelem z serii oznaczonej skrótem od *Civilian Jeep*. Zaprzestanie jego produkcji było dla wielu zwolenników amerykańskiej marki końcem epoki prawdziwego, klasycznego jeepa.

Marek Tutak

Tenis

Grand Prix przed finiszem

Zmagania o Grand Prix Sanoka wkraczają w decydującą fazę. W ubiegłym tygodniu rozegrano trzeci, przedostatni turniej.

W kategorii wiekowej powyżej 40 lat wygrał **Julian Bartkowski**, pokonując 6:1, 6:1 **Wacława Izdebskiego**. Miejsce 3. zajął **Antoni Karnas** po zwycięstwie 6:3, 0:6, 6:1 nad **Wojciechem Balwierczakiem**. Karnas startował także w grupie do 40 lat, gdzie dotarł do finału, jednak musiał uznać wyższość **Piotra Łakosia**, przegrywając 6:4, 4:6, 3:6. W meczu o 3. miejsce mieli zagrać **Mariusz Wójcik** i **Jakub Penar**, jednak temu drugiemu grę uniemożliwiła kontuzja.

Młodzież rywalizowała tylko w 3 grupach wiekowych, bowiem do udziału w zmaganiach juniorów zgłosiło się jedynie dwóch zawodników. Wyniki:

Skrzaty: finał: **M. Żółkiewicz** – **F. Frączek** 6:3, 3:6, 7:5; 3. miejsce: **M. Izdebski**.

Młodzicy: finał: **G. Popek** – **B. Tutak** 6:2, 6:1; 3. miejsce: **M. Styczyński**.

Kadeci: finał: **D. Śmietana** – **K. Malinowski** 6:0, 1:6, 7:5; 3. miejsce: **R. Krzysztofik**.

(bb)

Lekka atletyka

Trzeci z Polaków

Znakomity start **Edmunda Kramarza** w Ogólnopolskim Biegu Solidarności w **Gorlicach**. Wygrał kategorię wiekową, poprawił własny rekord trasy.

Wynik tym bardziej wart uznania, że w Gorlicach starowało prawie 130 zawodników – dwa razy więcej niż przed rokiem. Dystans długości 10 kilometrów sanoczanin pokonał w czasie 31:49, poprawiając własny rekord tej trasy. Dało mu to zwycięstwo w kategorii 30-39 lat i 5. pozycję generalnie. Był 3. z Polaków, a pierwsze dwa miejsca zajęli zawodnicy z Ukrainy. Do zwycięzcy Kramarz stracił niespełna półtorej minuty. Startował także **Miroslaw Kaźmierczak** z Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu, zajmując 5. miejsce w kategorii 50-59 lat.

(bart)

DROMA SYSTEMY BRAM I ROLET
SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 013/46-54-226 tel. 13/46-54-227

BRAMY SEGMENTOWE
PRZEMYSŁOWE I GARAŻOWE
BRAMY ROLOWANE I ROLETY

Bezpłatna Infolinia 0 800 136 869

FUTBOL

IV liga podkarpacka

Strug(anie) w końcówce

STAL HERB SANOK – AZS WSSG STRUG TYCZYN 2-1 (2-0)

Bramki: Węgrzyn (28), Niemczyk (34) – Rop (90-karny). Stal: Sołtyś (Łuczka, Ząbkiewicz, Wróblecki – Furdak, Sumara, Kuzicki, Węgrzyn, Kosiba – Niemczyk (84 Ptoucha), Sieradzki (67 Drozd), Sędziował: T. Podlasek (Dębica). Widzów 200.

Własne boisko odczarowane przy czwartym podejściu. Po pechowych porażkach z Resovią i Wistoką oraz szczęśliwym remisie z Pogonią, Stal w końcu zdobyła komplet punktów. Zwycięstwo podobne do wygranej w Kańczudze – znów 2-1, Daniel Niemczyk na liście strzelców (4. gol w sezonie) i bramka dla rywali w ostatniej minucie. Czyżby pięta achillesowa Stali z gry w II lidze, tracenie goli na początku meczu, wróciła zorientowana na końcówki spotkań (tak było też w Jasle)? Miejmy nadzieję, że nie, bo gościom bramkę ewidentnie sprezentował arbiter.

Praktycznie przez cały mecz **Tomasz Podlasek** z Dębicy prezentował się bez zarzutu, lecz końcówka była w jego wykonaniu co najmniej dziwna. Czyżby zależało mu na honorowym голу dla Strugu? Była 89. min, gdy w polu karnym dramatycznie padł **Mariusz Rop**, sędzia zdecydowanie wskazał na „wapno”. Karnego wykorzystał sam poszkodowany, mimo że **Bernard Sołtyś** czuł jego intencje. Zaraz po wzniesieniu gry arbiter zakończył zawody (choć przedłużanie o przysłówkowe 2 minuty jest już futbolową normą), jakby obawiając się, by Strug nie wyrównał w ostatnim zryw. Wszystko to dziwne tym bardziej, że w pierwszej połowie bez oporów uznał bramkę Niemczyka po nieudanym ofsajdzie gości, twierdząc oczywiście, że spalony był ewidentny (trener **Zdzisław Napieracz** mówił nawet o dwumetrowym). Zatem to, co sędzia zobaczył w końcówce, pozostanie jego tajemnicą. Jednak schodząc z murawy, nagabywany przez dziennikarzy, powiedział o karnym bez cienia wątpliwości „ewidentny”. Dobra, zostawmy już dywagacje – wyniku nie wypaczył.



Marek Węgrzyn celną główką zdobył pierwszego gola w sezonie

Stal rozpoczęła mecz ostrym pressingiem, zamykając Strug na jego połowie. Z przewagi wykluty się trzy średnio groźne sytuacje – **Marek Węgrzyn** główkował nad poprzeczką, akcję z liczącą przewagą (3-2) zepsuł **Krzysztof Furdak**, a bliski przełobowania bramkarza był **Piotr Łuczka**. Niedocześnie wyglądała zwłaszcza ta ostatnia akcja – świetnie dysponowany **Dariusz Wróblecki** uruchoił Łuczkę, ten zdecydował się na przebój, lecz w decydującym momencie za daleko wypuścił piłkę. Wybijający obrońca trafił jednak futbolówką w nogę stalowca i kozłowana piłka omal nie wpadła **Norbertowi Królówi** za kołnierza. Po kwadransie gra nieco się wyrównała. W 26. min groźnie było pod naszą bramką – w pole karne wpadł **Leszek Janicki**, lecz Łuczka wyjaśnił sytuację. Zapędy gości zostały jednak błyskawicznie ostudzone dwoma golami. Prowadzenie uzyskał Węgrzyn, popisując się celną główką po kornierze **Macieja Kuzickiego**. Sześć minut później **Robert Ząbkiewicz** miękko przetrzął piłkę nad wychodzącymi obrońcami do Niemczyka, który wolejem z 12 metrów podwyższył wynik. Spalonego nie było. Jeszcze po chwili ładnie z dystansu bił Kuzicki, lecz tym razem Król nie dał się zaskoczyć.

Kto wie, czy właśnie bramkarz Strugu nie był najlepszym zawodnikiem gości, po przerwie popisał się kilkoma kolejnymi paradami. Głównie po strzałach **Pawła Kosiby**, który trzykrotnie szukał swej szansy. Piękne było uderzenie z 48. min, jednak Król wypiął piłkę zmierzającą niemal w okienko. Popisał się także kwadrans później, parując na słupek uderzenie Węgrzyna, który wolejem zamykał kornierową centrę. Chwilę wcześniej okazał się **Mariusz Sumara** – po podaniu **Janusza Sieradzkiego** płasko uderzył z 16 metrów, jednak minimalnie niecelnie. W drugiej połowie rywale postawili na bardziej otwartą grę, lecz właściwie tylko raz zagrozili naszej bramce. Sam przed Sołtyśkiem znalazł się Rop, ale nie wiedzieć czemu tak długo zwlekał ze strzałem, że w końcu mógł już tylko odgrywać do tyłu. Ale w końcówce przynajmniej częściowo zrehabilitował się, nabierając arbitra na „teatr” robiony przy zwykłej walce o piłkę z **Mariuszem Sumarą**, po czym wykorzystał karnego.

Tabela: 1. Resovia Rzeszów (21, 21-6); 13. Stal (8, 8-10).

Bartosz Błażewicz

Klasa A

Skromnie, lecz pewnie

LKS RUDENKA – STAL II KOMUNALNI SANOK 0-1 (0-1)

Bramka: samobójcza (37). Stal: Płatek – Birek, Hodyr, Szewc, Masio – Wojnarowski (68 Bogaczewicz), Drwięga, Paraniak, Stec – Drozd, Wancienko.

Drugie wyjazdowe zwycięstwo Komunalnych, tym razem na miniaturowym boisku w Rudence. Wygrana skromna, ale pewna.

W poczynaniach gospodarzy widać było respekt dla Stali, która dyktowała warunki gry. Jedyne gole padły po centrze **Marcina Drwięgi** – futbolówka minęła bramkarza, a rozpaczliwie interweniujący obrońca, próbując uprzeczyć stalowców, wpakował ją do własnej siatki. W innej sytuacji bramkarz LKS-u miał sporo szczęścia, bo po kozłowanym strzale Drwięgi z dystansu, piłka trafiła go w głowę i wyszła na róg. W pierwszej połowie rywale raz poważniej zagrozili bramce **Tomasza Płatka**, ten jednak zdołał sparować na poprzeczkę uderzenie z ostrego kąta. Po przerwie sędzia nie uznał gola **Wojciecha Wancienki**, potem trzy znakomite okazje zmarnował **Krzysztof Drozd**. Piłkarze z Rudenki sami nie wypracowali sobie sytuacji strzeleckich, jednak dwa razy bliscy byli wykorzystania błędów obrońców, którzy zbyt krótko podawali do bramkarza.

Alces Długie – Remix Niebieszczy 2-0 (0-0)

Tabela: 1. Rudenka (12, 13-5), 2. Remix (11, 9-3), 3. Stal II (10, 10-4).

W niedzielę (11.00) Stal II podejmuje Lubatówkę.

(bart)

Podkarpackie ligi juniorów i trampkarzy

Stal na fali

Juniorzy Stali nie zwalniali tempa, tym razem wygrali mecze z Unią Nowa Sarzyna. Po pięciu kolejkach obydwie nasze drużyny mają na koncie komplet zwycięstw. Starsi objęli prowadzenie w tabeli, młodszy liderującej Polonii Przemysł ustępują tylko stosunkiem bramek.

Rozgrywki rozpoczęli juniorzy młodszy B i trampkarze starsi. Także zanościło się na podwójny komplet punktów, ale ci pierwsi dali sobie wydrzeć zwycięstwo w końcówce meczu.

II podkarpacka liga juniorów

Juniorzy starsi

STAL SANOK – UNIA NOWA SARZYNA 2-0 (0-0)

Bramki: Radwański (75), Niemczyk (89). Stal: Jasion – R. Chyła, Lubieniecki, Pawiak, M. Śnieżek (75 Kawa) – Chrzęścijan (46 Nykiel), Niemczyk (90 Bogaczewicz), Siwiński (46 Hański), P. Chyła – Radwański (75 Nogaj), Leśniowski (46 Gęśla).

W pierwszej połowie Stal zagrała bezbarwnie, choć okazji bramkowych nie brakowało – słupek **Bartłomieja Chrzęściana**, „setka” **Marcina Radwańskiego**. Po zmianie stron drużyna **Piotra Kota** prezentowała się już lepiej, mimo że bramka gości odczarowana została dopiero kwadrans przed końcem. Po wolnym **Radosława Chyły** płasko uderzył Radwański, piłka odbiła się od słupka, następnie od pleców interweniującego bramkarza i wpadła do siatki. Potem dwóch sytuacji nie wykorzystał **Rafał Gęśla** (m.in. trafił w poprzeczkę). Wynik ustalony został tuż przed końcem, gdy drogę do bramki Unii znalazł rykoszetowy strzał **Damiana Niemczyka**.

Tabela: 1. Stal (15, 13-2).

Juniorzy młodszy

STAL SANOK – UNIA NOWA SARZYNA 1-0 (1-0)

Bramka: Nikody (20). Stal: Bednarczyk – Bańkowski, Sabat, Duda, Jęczkowski – Sałaciak, Nestorowicz (41 Leśniowski), Niemiec (70 Lipka), Tabisz – Nikody, Bacior (41 Gęśla).

Stal dobrze zagrała do przerwy, trener **Ryszard Pytlowany** chwalił realizację taktyki i zespołową grę. Mecz rozstrzygnął się w 20. min – po dośrodkowaniu zwycięską bramkę zdobył **Rafał Nikody**, tym samym trafiając w 4. meczu z rzędu. Miał jeszcze jedną okazję, świetnych sytuacji nie wykorzystali także **Łukasz Tabisz** i **Tomasz Jęczkowski**. Po przerwie stalowcy zaczęli jednak grać zbyt indywidualnie i spotkanie się wyrównało. W końcówce Unia mocniej zaatakowała, lecz nasz zespół pewnie utrzymał wynik.

Tabela: 1. Polonia Przemysł (15, 29-1); 2. Stal (15, 16-2).

Podkarpacka liga juniorów młodszych B

STAL SANOK – LECHIA SĘDZISZÓW 2-2 (2-0)

Bramki: Gałkowski (2), Siejko (27). Stal: Florek – Kowalewicz, Kołodziej, Rajtar, Klepac – Siejko, Tomoń, Mogilany, Chyra – Serafin, Gałkowski (55 Gawiał).

Trudno o lepszy początek, już w 2. min podbramkowe zamieszanie wykorzystał **Przemysław Gałkowski**. Gdy płaskim strzałem z 16 metrów podwyższył **Dariusz Siejko** wydawało się, że drużyna **Zbigniewa Sołtyśki** ma pewne 3 punkty. Tym bardziej, iż do przerwy Lechia praktycznie nie zagroziła bramce Stali. Ale po zmianie stron obraz meczu uległ zmianie. Wprawdzie jeszcze przez kilkanaście minut stalowcy grali swoje, ale potem zaczęli opadać z sił i w ostatnich 10 minutach rywale doprowadzili do remisu.

Podkarpacka liga trampkarzy starszych

STAL SANOK – LECHIA SĘDZISZÓW 4-0 (2-0)

Bramki: Matuszek (21), Bartkowski (32), Jaros (52), Pęczak (53). Stal: Drabik – Pankiewicz, Krawiec, Matuszek (41 Zawidlak), Pleśniarski – Dąbrowski (41 Jaros), Pęczak, Czech, Jaracz (70 Adamiak) – Berling (50 Kusior), Bartkowski (75 Pelczarski).

Pierwszy mecz w życiu podopieczni **Janusza Szuby** wygrali wysoko, przewyższając przeciwnika głównie warunkami fizycznymi. Do przerwy szło im jeszcze dość chaotycznie, potem już bardziej skłannie. W pierwszej połowie **Marcin Matuszek** przełobował bramkarza, a **Tomasz Bartkowski** trafił po sprytnej akcji. Po zmianie stron gole padły w ciągu kilkunastu sekund – **Jakub Jaros** wykorzystał podbramkowe zamieszanie, a **Michał Pęczak** popisał się indywidualną akcją.

W sobotę, meczami z MOSiR-em Jasło, ligę rozpoczynają trampkarze młodszy i orlicy Stali. Pierwsi grają o 11.00, drudzy o 12.30.

Klasa B juniorów

Remix Niebieszczy – Wistoka Niegłowice 2-1, Tęcza Zręcin – Remix Niebieszczy 1-0. Tabela: 1. Jasiołka (9, 16-6); 6. Remix (6, 5-4).

(b)

Klasa okręgowa

Górnik Strachocina – LKS Skołyszyn 1-3 (0-2), J. Wroniak (90).

Mecz z poprzedniej kolejki, przegrany przez Górnika 0-4 z Krośnianką w Krośnie, został zweryfikowany jako walkower 3-0 dla Strachociny. W Krośniance zagrał nieuprawniony zawodnik.

Tabela: 1. Krośnianka (12, 12-3); 13. Górnik (4, 6-10).

Klasa B

LKS Pisarowce – Nelson Polańczyk 2-0 (1-0), Pajestka (30), Kruczkiewicz (65). Orkan Markowce – Pomowiec Olszanica 2-1 (0-1), W. Starego (80), T. Ambicki (88). ULKS Czerteż – Płomień Zmiennica 1-2 (0-1), Dutkiewicz (85). Iskra Przysietnica – Grom Sanoczek 1-0 (0-0). Tabela gr. I: 1. Pisarowce (11, 11-3); 3. Markowce (10, 13-9); 12. Czerteż (4, 7-12); 14. Sanoczek (1, 4-11).

Klasa C

LKS Hłudno – Beskid Prusiek 5-2 (3-1). Tabela gr. II: 1. Jaćmierz (12, 11-8); 13. Beskid (0, 3-17).

(b)

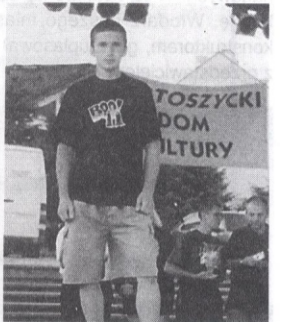
KOLARSTWO

Górskie Mistrzostwa Polski Amatorów

Drugi mistrz!

Elcom-MOSiR zdobył drugi złoty medal w imprezie najwyższej krajowej rangi. Po ubiegłorocznym sukcesie **Dariusza Śliwiaka** na Górskich Szosowych Mistrzostwach Polski, kolejny tytuł wywalczył **Mateusz Wawrzyński**, wygrywając wśród juniorów VII Amatorskie Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Górskim „Family Cup”.

Mistrzostwa rozegrano w Bartoszczach koło Olsztyna. Młody „góral” Elcomu, jedyny reprezentant Podkarpacia, okazał się najlepszy w stawce 25 zawodników. Juniorzy mieli do pokonania 5 okrążeń po około 4 km. Wawrzyński uciekł rywalom po drugiej pętli, potem systematycznie powiększając przewagę. Finiszował samotnie, z prawie półtoraminutową przewagą nad kolejnym zawodnikiem.



Mateusz Wawrzyński

– Trasa była dość trudna, interwałowa, do tego sucha i twarda. Ale ja dobrze czułem się w tych warunkach. Po ucieczce wiedziałem, że mam sporą przewagę, bo rywale pojawiali się w zasięgu wzroku tylko na dłuższych prostych odcinkach – powiedział Wawrzyński.

Drugi z kolarzy Elcomu, **Adam Łańczak**, zajął 15. miejsce na 35 startujących w wyścigu orlików.

(bb)

Małopolski Wyścig Górski

Śliwiak piąty

Grupa szosowców Elcomu-MOSiR pokazała się na wyścigu w okolicach Krakowa. **Dariusz Śliwiak** zajął 5. miejsce w klasyfikacji końcowej orlików.

Cała czwórka jeździła w sposób typowo zespołowy, stąd też sąsiednie miejsca **Szymona Chmielewskiego**, **Tomasza Chmielewskiego** i **Macieja Wydry** – uplasowali się pod koniec drugiej dziesiątki w klasyfikacji elity. Najwyższe etapowe miejsce wywalczył Śliwiak, który w pierwszym etapie był 8. generalnie i nawiązywał walkę z dużo wyżej notowanymi rywalami.

(blaz)

Hokej

Lekcja wychowanków

Drużyna KH Sanok rozegrała drugi sparing z KTH Krynica. Kolejny raz lepsi okazali się rywale, wśród których czołowe role odgrywali nasi wychowankowie: **Maciej Mermer**, **Maciej Radwański** i **Marcin Niemiec**. Cała trójka zdobyła łącznie 7 bramek. W barwach gospodarzy nie zagrał przebywający na zgrupowaniu kadry **Michał Radwański**.

KTH KRYNICA – KH SANOK 11-4 (5-1, 3-1, 3-2)

Bramki: Maciej Radwański 3 (7, 35, 60), Cieślak 2 (1, 16), M. Mermer 2 (14, 37), Niemiec 2 (47, 51), Laszkiewicz (19), Preczek (34) – G. Karnas (13), Burnat (30), Mika (55), Miśków (57). KH: Grzesik (od 32 Malinowski) – Pastuszak, Ciepły (4); Burnat, Krauze (12-w tym 10 min. za niesportowe zachowanie) – Rapała (20-kara meczu), Barnuś, P. Karnas (2); Galant (4), Miśków, G. Karnas (4); T. Mermer (2), G. Brejta, Mika.

Trener **Czesław Radwański** miał do dyspozycji 13 zawodników i 2 bramkarzy. Z konieczności w ataku musieli zagrać nominalni obrońcy, **Bogusław Rapała** i **Paweł Mika**. Sam pojedynek nie był zbyt ciekawy. Gospodarze byli zespołem lepszym, co udokumentowali dużą liczbą bramek. Jedyne w pierwszej tercji gole dla KH padły po skądnej akcji **Łukasza Miśkowskiego** z **Grzegorzem Galantem** i strzale **Grzegorza Karnasa**. Wcześniej **Tomasz Mermer** trafił w słupek. W drugiej odsłonie kibice byli świadkami bokserkiej walki **Daniela Laszkiewicza** z **Rapałą** (dla obu zakończyła się karą meczu). Kilka minut wcześniej po podaniu **Galanta Arkadiusza Burnata** strzałem z niebieskiej linii pokonał **Artura Ziaję**. W ostatniej tercji, mimo ogromnego zmęczenia, dwukrotnie udało się przeprowadzić skuteczne ataki na bramkę KTH. Najpierw **Krzysztof Krauze** rozegrał krążek z T. Mermerem, a skutecznym strzałem popisał się Mika, natomiast kilka minut później idealne podanie Burnata na bramkę zamienił Miśków. Niezły występ zanotowali: T. Mermer oraz Burnat i **Piotr Ciepły**. Tego spotkania nie będziemy mile wspominać także z innego powodu. Otóż w drodze powrotnej nastąpiła awaria autokaru i drużyna zmuszona była czekać kilka godzin na pojazd zastępczy.

(gm)

Festyn międzyzakładowy

ATW najlepsze

Drużyna firmy ATW wygrała organizowany przez klub Stal międzyzakładowy festyn rekreacyjno-sportowy, który odbył się na stadionie przy ul. Stróżowskiej.

Zwycięzcy zgromadzili 44 punkty, wyprzedzając WIR (34) i Ciarko (32). Największym zainteresowaniem cieszył się oczywiście trójmecz piłkarski, także wygrany przez ATW. Wyniki: WIR – Ciarko 2-1 (zwycięski gol w ostatniej minucie), ATW – WIR 2-0, ATW – Ciarko 3-0. Do punktacji łącznej zmagania futbolowe liczone były tak samo jak i pozostałe konkurencje sportowo-rekreacyjne (wyścigi, tory przeszkód, itp.).

(b)